

ZSRR proponuje zwołanie konferencji rozbrojeniowej

Organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dziennik „Prawda“ zamieścił komentarz omawiający radziecką propozycję wpisania na porządek XXVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, jako problemu ważnego i wspólnego, punktu o „światowej konferencji rozbrojeniowej“. Zdaniem dziennika, propozycja ta zgodna jest z interesami pokoju światowego.

Związek Radziecki w swej polityce zagranicznej zakłada, że narastanie groźby nowej wojny światowej można zahamować i w rezultacie zlikwidować dwoma sposobami: po pierwsze, poprzez pokojowe uregulowanie wszystkich spornych problemów zaogniających stosunki między państwami, a następnie rozwoju tych stosunków przy ścisłym zachowaniu zasad pokojowego współistnienia, po drugie poprzez zawarcie skutecznych i cieszących się szerokim poparciem układów o ograniczeniu wyścigu zbrojeń i rozbrojeniu — pisze „Prawda“. Oba te zadania są niezwykle skomplikowane, a rozwiązanie ich utrudnione jest z powodu sprzeczności kół rządzących państw kapitalistycznych.

Hamowanie wyścigu zbrojeń stało się osiągalne — pisze „Prawda“. Świadczy o tym fakt, że w ostatnich latach osiągnięto porozumienia w pewnym stopniu ograniczające wyścig zbrojeń.

Święto katowickiej „Trybuny Robotniczej“

Tegoroczne obchody święta organu KW PZPR w Katowicach „Trybuna Robotniczej“ zainaugurowało wczoraj sympozjum dziennikarskie na temat roli krytyki prasowej w procesie budownictwa socjalistycznego.

Dzisiaj odbędzie się m. in. posiedzenie rozszerzonego Prezydium ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich poświęcone problemom kierowania procesami społecznymi w państwie socjalistycznym oraz roli prasy, radia i TV przed VI Zjazdem PZPR.

W Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie i na Stadionie Śląskim odbędzie się wiele imprez podczas dwudniowego festynu rozrywkowo-sportowego.

PAP

Olśnienie

Wietnamie Południowym szczytuje się kolejny polityczny farsz. Z początkiem października obywateli miało dokonać wyboru prezydenta. Ale nawet lubiący nadużywać słowa „wybory“ Waszyngton, stosując w tym przypadku rację określenie „oleśnienie“. Zorientowano się tam, iż nie da się światu nikaj mówić, jakoby głosowanie na jednego jedynego kandydata miało stanowić akt wyborczy.

Van Thieu, który od szeregu lat pełni funkcje prezydenta w saigonskiej republice, pozbył się dość zresztą konkurentów. Przed pewnym czasem zrezygnowali oni „dobrowolnie“ z wystawienia swych kandydatur, i marszałek (a zarazem wiceprezydent) Cao Ky, generał Van Minh — uciekając się o fotel prezydencki nie będą.

Nie znaczy to, by dochowywali pełnej lojalności wobec Thieu. Oto Cao Ky oznajmił przed paroma dniami przedstawicielowi agencji Reutersa, że ma „nowy program“, który za mierza lansować. A ponadto wyraził się powatpiewająco o zaufaniu społeczeństwa południowowietnamskiego do ubiegającego się o mandat prezydencki Van Thieu.

Co więcej, na konferencji prasowej 3 bm. Cao Ky oświadczył: „Jeśli Thieu będzie na daleko kroczył do dotychczasowej drogi, dojdzie do dyktatury w Wietnamie Południowym“.

Jak widać Cao Ky miewa olśnienia. Tylko dlaczego mówi o dyktaturze saigonskiej w czasie przysięgi? (wp)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

GŁOS WIELKOPOLSKI
11 IX 1971 Nr 216 (8569)

Projekty ustaw o dużym znaczeniu dla dalszego rozwoju wsi

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 10 bm., odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono projekty kilku ustaw o dużym znaczeniu gospodarczym i społecznym dla dalszego rozwoju wsi i rolnictwa. W oparciu o wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL przyjęto projekt ustawy o zniesieniu z dniem 1 stycznia 1972 r. obowiązkowych dostaw żywności, ziemniaków i zwierząt rzeźnych z gospodarstw rolnych.

Ze sprawą zniesienia obowiązkowych dostaw żywności jest ściśle kolejny rozpatrzony i przyjęty projekt ustawy — o zmianie dekretu o podatku gruntowym. Proponowana zmiana, którą rząd przedstawi Sejmowi, ma na celu włączenie do podatku gruntowego części świadczeń gospodarstw indywidualnych na Fundusz Rozwoju Rolnictwa, zawartych dotychczas w obowiązkowych dostawach. Obecnie Fundusz Rozwoju Rolnictwa będzie tworzony z części wpływów podatku gruntowego. Wymiar podatku gruntowego ustalony będzie według stawek kwotowych z 1 ha. Globalna kwota wpływów na FRR wyniesie około 4 mld zł w skali rocznej. Oznacza to w sumie odpowiednie zmniejszenie obciążenia wsi, w porównaniu do dotychczasowych świadczeń. Projektowane przepisy przewidują także korzystne zmiany w dotychczasowych zasadach

gospodarowania Funduszem Rozwoju Rolnictwa. Złagodzenie progresji podatkowej oraz poszerzenie ulg dla gospodarstw położonych na słabszych gruntach — co przewidują zmiany w podatku gruntowym — zmniejszy obciążenie wsi o 0,5 mld zł. Stworzy to rolnikom dodatkowe możliwości inwestowania w gospodarkę. Rada Ministrów rozpatrzyła jednocześnie projekty rozporządzeń obejmujących różne przepisy wykonawcze do projektu ustawy o podatku gruntowym.

Również kolejny przyjęty projekt ustawy dotyczył sprawy niezwykle ważnej dla mieszkańców wsi, a mianowicie ubezpieczenia społecznego członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i ich rodzin. Przewiduje się, że wszyscy spółdzielcy, niezależnie od statutowego typu spółdzielni, będą objęci pełnymi świadczeniami na wypadek choroby i macierzyń

stwa bez dotychczasowych ograniczeń, a także będą otrzymywać zasiłki rodzinne oraz świadczenia na wypadek starości, inwalidztwa lub śmierci, na zasadach powszechnego zaopatrzenia emerytalnego pracowników i ich rodzin.

Z kolei Rada Ministrów omówiła i przyjęła — przy udziale przedstawicieli organizacji rolniczych — projekt ustawy o wykoonywaniu i organizacji rolnictwa. Główną przesłanką podjęcia prac nad ustawą było stworzenie sprzyjających warunków do dalszego rozwoju działalności rolnictwa i wykorzystania jego możliwości gospodarczych dla harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej, a zwłaszcza dla pełniejszego zaspokajania potrzeb ludności w dziedzinie usług i wyrobów rynkowych. Intencją rządu jest również zwiększenie roli rad narodowych w kierowaniu rolnictwem.

Rozpatrzone i przyjęto projekt ustawy o ustroju sądów wojskowych.

Z kolei Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie resortowej kontroli działalności gospodarczej państwowych jednostek organizacyjnych. Ujmuje ona w jednym akcie, w sposób kompleksowy, problemy resortowej kontroli gospodarczej, co umożliwi bardziej efektywne działanie w tej dziedzinie.

Rozpatrzone również rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie inspektoratów kontroli finansowej. Rozporządzenie nakłada na ten aparat szereg nowych obowiązków, zmierzających m. in. do pogłębienia prac kontrolnych i ukierunkowania ich na odcinki gospodarki najbardziej zagrożone przestępczością.

*

W drugiej części posiedzenia Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyjęciu do realizacji uchwał i zaleceń XXV sesji RWPG, która odbyła się w dniach 27—29 lipca 1971 r. w Bukareszcie. (PAP)

Odnaczenia dla energetyków

Wczoraj w Zakładach Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi przyznanymi z okazji Dni Energetyka.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Antoni Mańczak — mistrz elektryk, który przepracował 50 lat w energetyce, Stanisław Baczyński — kierownik państwowych przyznanych z okazji Dni Energetyka. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Antoni Plewczyński — monter urządzeń nawęglania, Józef Strugarek — starszy mistrz elektryk; Złoty Krzyż Zasługi otrzymał — Józef Franek — mistrz elektryk, a srebrny — pracownik „MERAMONTU“ Ewaryst Kaniewski. Honorowe Odznaki Miasta Poznania otrzymali: Norbert Fiksa, Edward Nowak i Florian Wiśniewski. (jk)

Edward Gierk przyjął kolejarzy

Dokończenie ze str. 1

ci w Poznaniu; Piotr Jablczyński — tokarz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile; inż. Edmund Rejek — naczelny dyrektor Okręgu Kolei Państwowych w Poznaniu; Ludwik Wostal — dyspozytor okręgowy w Zarządzie Przewozów DOKP Poznań.

NOWOCZESNY DWORZEC KOLEJOWY W KIELCACH

10 bm. z okazji „Dnia Kolejarza“ oddano do użytku nowy dworzec kolejowy w Kielcach.

Obiekt ten ma nowoczesne, funkcjonalne rozwiązania techniczne, dostosowane do aktualnych i przyszłościowych potrzeb miasta. Podziemne, bezkolizyjne przejścia dla pieszych, nowoczesne oświetlenie, wentylacja, ograniczenie hałasu oraz odpowiednia informacja zapewniają właściwą obsługę pasażerów. (PAP)

Oferta za 45,3 mld zł

Z Targów Krajowych na rynek

Na rozpoczynających się za tydzień Jesiennych XXVIII Targach Krajowych kluczowy przemysł i cała drobna wytwórczość wystąpią wobec handlu z ofertą wartości 45,3 mld zł, czyli o 18—20 procent większą niż w ubiegłym roku. Towary przemysłowe stanowią będą w ofercie 35,2 mld zł, spożywcze ponad 10 mld zł.

Charakteryzując jesienną imprezę dyr. Edmund Lehwark podkreślił wczoraj na konferencji, iż w ekspozycji ujawni się w sposób wyraźny rezultat ha-

śla, jakie przyświeca obecnie produkcji — „wszystko dla rynku“. Obok stałych wystawców, na Targach zjawiają się nowi, m. in. przemysł lniarski, bawełniany, przemysł chemiczny, oraz wielu nowych drobnych wytwórców.

Stąd też przykładają się w resorcie handlu dużą wagę do brego przygotowania techniki i sposobów targowych zakupów. M. in. handel dokonał analizy swych zapasów i potrzeb nabywców, został poinstruowany o kierunkach zakupów oraz pełnej odpowiedzialności za wykoonywanie propozycji wystawców. Na Targach nie będzie też podziału na dużych i drobnych producentów, ale na dobry i zły towar, niezależnie od jego pochodzenia.

Targom towarzyszyć będzie kilka wystaw problemowych. Na podjęcie kreslonego zwłaszcza widoczny w specjalnej ekspozycji program produkcyjny towarów dla wsi i rolnictwa, jako nowych trwałych rynków zbytu. Wystawa w hali 8B pomieści zagraniczne wzory artykułów ułatwiających pracę w gospodarstwie domowym w mieście i na wsi. Spośród 600 wzorów ponad jedna trzecia pochodzi też z akcji redakcji „Kobieta i Życie“ na rzecz małej mechanizacji mieszkaniowej. Na „Jesieni“ handel będzie rozmawiał z wytypowanymi producentami w sprawie podjęcia dostaw w oparciu o te modele — jeszcze w ciągu przyszłego roku.

Inną cenną wystawą będzie przegląd opakowań (hala 8A), który ukaże zarazem potrzeby i perspektywy dla rynku już na rok przyszły. Wreszcie trzecia wystawa to pokaz wzorcowego wyposażenia i organizacji powszechnych punktów usługowych.

Oby z wystaw tych wynikło więcej niż na poprzednich Targach... (zs)

Incydenty na tle rasowym w Teksasie

Burmistrz miasta Lubbock w stanie Teksas wprowadził stan wyjątkowy i godzinę policyjną w związku z poważnymi incydentami rasowymi, które wybuchły tam w czwartek późnym wieczorem.

Zamordowanie młodego Murzyna w jednej ze szkół w tym mieście stało się powodem do demonstracji i ostrzeżenia policjantów. (PAP)

Surowe kary za kradzież w zakładach mięsnych

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się wczoraj proces przeciwko 16 pracownikom Zakładów Mięsnych w Poznaniu.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w okresie od 1952 roku do 1969 r. wykorzystując swoje stanowiska służbowe w Wytwórni Wędlin Zakładów Mięsnych, wypracowywali nadwyżki w mięsie i wyrobach gotowych, a następnie sprzedawali je na zewnątrz. W ten sposób sprzedali około 600 ton mięsa i wędlin wartości 24 mln. złotych.

Nadwyżki wypracowywane były przez sztuczne obniżenie wydajności produkcji, fałszowanie wyników rozbioru mięsa — wpisywano do dokumentów większe ilości kości, w czasie produkcji dolewano wodę w ilości około 20 l na tonę, a ponadto kradziono surowiec w ilości około 15 do 20 kg na tonę. Nadwyżki wędlin i mięsa sprzedawane były konwojentom, a za ich pośrednictwem niektórym kierownikom sklepów MMH. Sami oskarżeni dokonywali również kradzieży indywidualnych na potrzeby własne i innych osób prywatnych. W tych sprawach toczy się dwa osobne procesy. Warto tu dodać,

że tylko w latach 1963—69 Zakłady Mięsne w Poznaniu, zapłaciły ponad 6 mln zł kar za złe jakości produkowanych wędlin. Zasadniczym tego powodem była działalność oskarżonych, którzy obniżając wartość produkowanych przez swój zakład wyrobów, wypracowywali w ten sposób bardzo duże nadwyżki.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał ich (kolejność podajemy za tekstem wyroku): Andrzeja Muszkieta na 6 lat więzienia i 125 tysięcy zł grzywny, Tadeusza Mikolajczaka na 12 lat więzienia i 200 tys. zł grzywny, Andrzeja Aleksandraka na 5 lat więzienia i 15 tys. zł grzywny, Stanisława Owsiannego na 25 lat więzienia i 500 tys. zł grzywny, Tadeusza Kończaka na 10 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny, Wojciecha Nowickiego na 10 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny, Czesława Nowackiego na 9 lat więzienia i 120 tys. zł grzywny, Stefana Dolczewskiego na 7 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny, Bronisława Haremskiego na 9 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny, Stefana Szlachetka na 8 lat więzienia i 120 tys. zł grzywny, Wiktora Popielasa na 13 lat więzienia i 200 tys. zł grzywny, Henryka Matysiaka na 11 lat więzienia i 150 tys. zł grzywny, Aleksandra Krotofilę na 8 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny, Janę Walkowiakę na 7 lat więzienia i 80 tys. zł grzywny, Piotra Maciejewskiego na 6 lat więzienia i 30 tys. zł grzywny, Janę Baczyńską na 5 lat więzienia i 30 tys. zł grzywny. Ponadto sąd zarządził przepadek mienia u oskarżonych.

Wyrok nie jest prawomocny (s)

Czyn zjazdowy Wielkopolan

Dokończenie ze str. 1

nać dodatkowo remonty 20 samochodów „Praga“ i zdemontować 20 samochodów kasacyjnych tej samej marki, by uzyskać odpowiednie części regeneracyjne. Postanowiono też podjąć prace społeczne przy adaptacji stołówki zakładowej i przekształceniu dotychczasowego przedszkola w żłobek. Robotnicy pomagali też przy pracach wykończeniowych w nowym przedszkolu oraz przy rozbudowie przychodni międzyzakładowej.

(map)

Andrzeja Brychta wyobrażenia o wolności

Jak już informowaliśmy, Andrzej Brycht, literat, przebywający wraz z żoną na wycozeczce do portów Morza Śródziemnego, nie wrócił w końcu czerwca br. na pokład statku „Dolny Śląsk“ zakotwiczonego we włoskim porcie La Spezia. Do władz belgijskich zwrócił się z prośbą o azyl. Teraz zabiera głos, ogłaszając za pośrednictwem pisma zachodniego „rewelacje“.

Andrzej Brycht znany jest polskiemu czytelnikowi z książki „Dancing w kwaterze Hitlera“ i „Raport z Monachium“. W tej ostatniej, która była zbiorem osobistych refleksji z pobytu w NRF, pisze Brycht o tym, jak uświadomił sobie w Monachium „co znaczy mieć wolność“. Wtedy, w końcu 1966 r. stwierdził: „w moim kraju dano mi wolność“.

Cóż zatem stało się z A. Brychtem, że w ciągu 5 lat utracił poczucie wolności we własnym kraju. Jego książki doczekały się szeregu wznowień, sam Brycht przebywał wielokrotnie za granicą. Odbywał spotkania autorskie. Miał możliwości pisania i wydawania swych książek. Z możliwości tej korzystał Brycht szeroko: przed opuszczeniem kraju zawarł on kolejne umowy z Czytelnikiem, Wydawnictwem MON i Wydawnictwem Łódzkim, „Żołnierzem Wolności“, „Żołnierzem Polskim“. Filmem Polskim i Telewizją. Wszystkie te instytucje wypłaciły Brychtowi stosowne zaliczki i zabrały o rękopisy.

A Brycht, wiedzący — jak sam o sobie mówił — „w której dłoni trzyma się pióro“ umiał ta reka chwycić nie tylko pióro. Darujmy mu grzechy młodości do których zresztą otwarcie się teraz przystąpił, pisząc: „wielkość czasu spędzanej w toczeniu ludzi z półświatka, złodziei i pijaków“. Ale i lata młokie też nie były spokojne. W 1963 r. już jako znany pisarz skazywany został Brycht na rok aresztu za pobicie studenta w Łodzi. Nie tak dawno środowisko literackie wstrząsnęło było kolewnym chuligańskim wyczynem Brychta, który w Domu Pracy Twórczej w Oporach poblił jedną z naszych tłumaczek.

Przymykano oczy na te wyczyny Brychta, jak nie zauwa-

ża się czasem występów dzieci zdolnych i trudnych. Ta pozorna niekonsekwencja uratowała wielu zdolnych ludzi od zejścia na margines. A Brycht nie potrafił skorzystać z tej wielkoduszności i odtąd żyć będzie na własny rachunek, zdaniem na łaskę tych, których nie tak dawno jeszcze potępiał na kartkach swych książek.

Kiedy dowiedziałem się, że A. Brycht odmówił powrotu do kraju, przypomniała mi się opisywana przez niego rozmowa z kierownikiem działu kulturalnego rozgłośni polskiej „Radio Wolna Europa“, Tadeuszem Nowakowskim. Brycht tak relacjonował słowa Nowakowskiego: — „niech pan się nie da zgniebić Zachodowi; jeśli się pan zachwyci, będzie pan zgubiony, straci się pan raz na zawsze jak Marek Hłasko. Pisarz nie może żyć bez ojczyzny, zwłaszcza pisarz tego typu, co Hłasko, i właśnie pan. Język proszę pana, język ginie, staje się suchy i gładki jak klepka parkietu, wyczerpują się krajowe realia i dzieją się rzeczy niedobre...“. Nieczęsto zgadzamy się z naszymi wrogami z „Wolnej Europy“. W trakcie tej rozmowy żył jeszcze Marek Hłasko. Czyżby się Brycht niczego nie nauczył?

TOMASZ WALAT

★

Odezwały się już pierwsze głosy na Zachodzie, będące reakcją na decyzję Brychta. Zachodniomiejscowa „Die Welt“ przypomina pobyt Brychta w NRF przed 5 laty i kończy swe wyrzuty następującymi słowami:

„Teraz czlowiek ten poprosz o azyl w Brukseli. Pisać będzie memoiry i wyrzucenia i będzie chciał tania sprzedać w Brukseli lub w Monachium, którego nigdy więcej nie chciał widzieć. Jednym możemy się pocieszyć. Niech tylko tutaj pozostanie. Nie może sobie wyobrazić, iż mógłby tutaj przez dwa lata wytrzymać — pisał w swej książce. Kto jednak znieśie co tu przez dwa lata?“

Enuncjację „Die Welt“ powtórzyła skrzętnie w języku polskim kolońska radiostacja Deutsche Welle. (PAP)

Z książką na ty

Oficyna krakowska

Z nieodmienną ciekawością śledzący zawsze po nowości Wydawnictwa Literackiego w Krakowie, oficyny, która szczególną dbałością edytorską zasłużyła sobie na doskonałą opinię czytelników. I w ostatnim serwisie znajdzie się szereg po zyciowych zalecenia. Na plan pierwszy wysunąłby nowe, bardzo poszerzone i w niejednym zmienione wydanie głośnej, cenionej pracy Tadeusza Dobrowolskiego — „Sztuka Krakowa”. Szeroki echem odbiły się w całym kraju niedawne odkrycia archeologiczne, zwłaszcza relikwii architektury przedromańskiej na wzgórzu Wawelu, jak i zaskakujących narastających architektonicznych na Wzgórzu Bł. Bronisław. Niejedną nową tezę pojawiła się w pracach historyków w odniesieniu do wczesnych dzieł Małopolski. Poszerzona także została w nowym wydaniu w sposób zna-

czny dokumentacja ikonograficzna. Obok więc wszystkich wartości pracy Dobrowolskiego, znanej z poprzednich wydań, doliczyć należy i nowe, rezultat starań, by w każdej edycji jak najszerzej uwzględnić aktualny stan wiedzy o sztuce Krakowa.

Wydarzeniem edytorskim niemałego kalibru staje się opublikowanie w potężnych dwóch tomach, uważanego do niedawna za zaginiony, „Pamiętnika” Henryka Golewskiego (w opracowaniu Ireny Homoli, Bolesława Łopuszańskiego i Janiny Skowrońskiej i z ich wstępem), obejmującego okres lat 1813–1840, a będącego interesującym malunkiem czasów powstania listopadowego i pierwszych lat emigracji, spraw widzianych przez prostego uczestnika powstania, spis-kowca i działacza uchodźczego, obdarzonego olbrzymią ciekawością świata i wprost fenomenalną pamięcią. Los Golewskiego ukła dał się w ten sposób, iż dał mu możliwość bezpośredniego uczestniczenia i obserwacji wydarzeń swojego czasu w najbardziej dramatycznych momentach. Przypadek rzuca go w szeregi gwardii wielkiego ks. Konstantego, który kieruje go do armii rosyjskiej. Na wieść o wybuchu powstania ucieka z niej, bierze udział w walkach pod

lganiami i Wawrem, po Ostrółę, po czym skierowany na Litwę, po walkach przekracza granicę pruską, inter-nowany znów ucieka, walcząc w partyzantce Bagińskiego. Po upadku powstania przebywa w Galicji, potem w Londynie, poznając tam środowisko emigracyjne, po czym jako emisariusz w kraju ujęty, skazany na rozstrzelanie, ułaskawiony, spędza lat siedemnaście przy katorżniczej robocie na Syberii, znów wśród spiskowców i rewolucjonistów wszelkiej maści. Pamiętnik jego to olbrzymia panorama tamtego czasu, źródło historyczne, obraz tak stosunków politycznych, militarnych, jak i społeczno-byt-czajowych bogaty niezmier-nie, obejmujący cały obszar ziem polskich. Pisany przy tym żywo, w sposób przyku-wający uwagę czytelnika. Indeksy, ikonografia, mapy i plany uzupełniają tę książkę w sposób b. istotny.

Imponuje konsekwencja, z jaką Wyd. Literackie dba o spuściznę Stanisława Wyspiańskiego. Nie tylko publikuje stale wznowienia naj-cenniejszych pozycji (obecnie np. ukazało się w druku „Współczesność w oczach współczesnych”, zebrał, opracował i komentarzem opatrzył Leon Płoszewski. (Niestety, rzecz ukazuje się już po śmierci wybitnego erudyty). Wsponi-nienia ułożone są w kilka grup według kategorii, osób lub okresów.

Ciekawe studium opracował Jacek Kolbuszewski, mianowicie „Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku”, gdzie zastanawia się i próbuje określić funkcje artystyczne motywu przyrody. Monografia ta obejmująca okres lat 1805–1899 próbuje zsyn-etyzować zagadnienie, nie od dziś zanadto umiśnię krytyczne, a mianowicie ewolucję motywów i obrazów tatrzańskich w polskiej literaturze romantycznej i pozytywistycznej, a także problem ich funkcji artystycznych. Próba wypadła chyba dobrze, obraz jest szeroki, pełny, ot-wierający czasem problemy potąd niepostrzegane.

Zakończę tomem szkiców i impresji Romana Sztybel-impresji z teatru anglosaskiego, obserwowanego w Wielkiej Brytanii. Stanach Zjed-nionych i Kanadzie pt. „Anglosaskie Melpomena”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Droga do „Hanoi — Hilton”

Dokończenie ze str. 3

na twarzy, zaciśnięte wargi, z których nie pada żadne słowo...

Może tak będzie również i tym razem?

Zgubiliśmy się — nie wiadomo, jak iść dalej. Hoa wyrusza na zwiady. Luong i Khoang usiłują dowiedzieć się od małych pastuszków, gdzie może na by znaleźć kogoś z władz lokalnych. Dzieciaki na wszystkie pytania odpowiadają: „Trzy razy nie”. Jesteśmy obcy — wobec obcych obowiązują odpowiedź: „Nie nie wiem, nie nie widziałem, nie nie słyszałem”. To nakazy samoobrony na wypadek zrzucenia z powietrza dywersantów i szpiegów.

Hoang powraca. Razem z nią idzie młoda dziewczyna z karabinem na ramieniu. Ma na imię Lan, liczy 20 lat, już drugi rok służy w armii. Lan prowadzi nas dalej. Znowu droga rozprężona słońcem. Głębokość zakrętu nasłoneczniona. Przeszliśmy kilkanaście kilometrów — zanim wreszcie jesteśmy prawie u celu tej pośpiesznej wędrowki. Chłupka-ziemianka, w niej telefon. Drelichowe mundurki: oficer i paru żołnierzy. Wypijamy łapczywie dwie czarki zielonej herbaty. Jeszcze pół godziny marszu, ale przynajmniej wiadomo, że już niedaleko...

Kilka chatynek skleconych z bambusa. Na zewnątrz płaskie kosze, na nich schną płatki patatów. Duża stępa ryżowa. Wewnątrz na macie zastępującej podłogę siedzi przysadzisty, niedźwiedziowato wyglądający blondyn o niebieskich, wodnistych, jak gdyby pustych oczach. Ma na sobie zielonkawą kombinęzon. To je den z tych dwóch, którzy wy-ladowali na wietnamskiej ziemi przed niewiele godzinami.

Notuję dane: William John Mayhew, porucznik, urodzony 23. VI. 1942, numer służbowy 691 363. Pilotował odrzutowiec F-4, startujący z lotniskowca „Constellation”. Ponury, pa-trzy spode łba. Pozwała się sfo-

tografować, odganiając nogą małą, czupurną kaczkę, która usiłuje dziobać go w palec. Odpowiada na pytanie, rozumie, że spotkanie z zagranicznym dziennikarzem wkrótce po zestrzeleniu dało mu szansę przekazania pośrednią drogą wiadomości rodzinie.

— Wojny były i będą zawsze — odpowiada, gdy pytam go, co sądzi o tej wojnie.

— Czy pan kiedykolwiek zastanawiał się nad sensem tej właśnie wojny? Czy myślał pan o ludziach, przeciwko którym wymierzał pan bomby?

— Nie — odpowiada. Przecież cele są bezosobowe.

Nie po raz pierwszy słyszę taką odpowiedź.

Naokoło uboga wioska. Zwyczajny wietnamski dzień powszedni, jeden z wielu wojennych dni. Kręci się dookoła bosonogie dzieci, nie młode kobiety o zmęczonych twarzach, starzy mężczyźni. Codzienna gospodarska krzątania przy akompaniamencie niedalekich bombardowań. Bomby padają na chaty ukryte w ziemi: to są cele ataków. W pobliżu zaledwie paru żołnierzy. Jednak nie trzeba silnej straży, ani eskorty. Nie uciekną stąd — wszędzie bowiem dookoła nich jest ludność miejscowa. Ludność, dla której słowo „Amerykanin” znaczy tyle co śmierć.

W sąsiedniej chacie na niskiej drewnianej ławie siedzi drugi lotnik z tej samej straconej maszyn. M. L. Gartley (numer służbowy 703644) urodzony 16. V. 1944 w Kalifornii — to również niebieskooki blondyn.

— Czy nie był pan ranny? — pytam, widząc opatrunek na stopie młodego człowieka. Ten zaprzecza. To nie rany, tylko drobne pokaleczenia przy upadku.

— Moja matka jest nauczycielką, ja sam byłem studentem — odpowiada.

— Jak pan trafił do armii?

— Wskutek stypendium od wojska, które pobierałem podczas studiów.

— A co pan sądzi teraz o sobie i o własnej przyszłości?

Wymowny gest ręki: — Jestem młody, dla mnie wojna się skończyła. Chciałbym wrócić do domu...

— To nie takie łatwe — chce powiedzieć, ale przemilczam te słowa.

— A co pan myśli, słysząc teraz na ziemi echa niedalekich bombardowań?

— O, ma d a m e, to naprawdę straszne, co się tutaj dzieje.

Tak. Zgadza się. To straszne. Ale jak to przeżywają ludzie, których obaj piloci okładali bombami niewiele godzin temu?...

M. L. Gartley prosi o przekazanie swoim rodzicom w Greenville (Maine) wiadomości, że żyje i że się dobrze czuje. Pytam drugiego lotnika, czy chciałby również dać znać rodzinie? Przytakuje. Za zgodą oficerów wietnamskich na stronicach mojego notesu pojawia się kilka słów, napisanych ręką porucznika Mayhewa:

„Mom and Dad. I am fine, my health is good. Don't worry about me. I hope to be home soon. God bless you. Bill.

Stewart Mayhew
Box 59.
New Manchester W. Va.
USA”.

Zachód szybko dogasa. Już wieczór. Nocą obaj piloci odstawieni zostaną do obozu. Dla nich, jak mi powiedział porucznik M. L. Gartley, wojna już się skończyła. Kiedy zobaczą swoich najbliższych? Może na o to zapytać wszystkich tych — od prezydenta Nixona poczynając — którzy nadal kontynuują politykę wojny.

Na razie obdwóch pilotów czeka to, co ich koledzy nazywają z pewną dozą „wisielczego” humoru: „Hanoi — Hilton”.

MONIKA WARNEŃSKA



PONIEDZIAŁEK

1 16.40 — Dla dzieci: „Zwierzyniec”: 17.25 — „Echo stadionu”: 18 — „Ja i mój kraj”: 18.45 — „Eureka”: 20.05 — VIII TV Festiwal Teatrów Dramatycznych — William Szekspir: „Sławna historia o Troilusie i Kresydzie” adaptacja i reż. — Lidia Zamkow (przeniesienie z Teatru Śląskiego im. S. Wyspiańskiego w Katowicach): 21.35 — „Ogień i gwiazdy” — program rozrywkowy TV czeskosłowackiej.

WTOREK

1 8.50 i 20.05 — „Ring wolny” — film fab. prod. czeskosłowackiej: 12.45 i 13.55 — Przewidywania rolnicze: 17.10 — Problemy młodzieży: 17.25 — TV Ekran Młodzieży: 21.15 — „Ballada wagonowa” — film: 21.40 — Z cyklu: Pro-filę kultury: „Wolontariusze Warszawy”.

2 18.15 — „Budujemy Warszawę” — polski film dokumentalny: 18.50 — „Dzień w kotłowni”: 19 — Nasze recenzje: 20.05 — „Chmur na jesień” — II odc. serialu filmu jugosłowiańskiego: 20.50 — „Alfabet miasta” — OTV Wrocław na ekranie: 21.25 — „24 godziny”: 21.35 — Fikcyjny na tropach historii: 21.55 — „Ze świata fizyki”: 21.55 — „Pozdrów ode mnie morze” — program rozrywkowy NRD.

ŚRODA

1 10.30 i 21.50 — „Stracone złudzenia” — film serialowy prod. francuskiej (odc. D): 13.40 — Z cyklu: „Wybieramy zawod”: 15.25 — Sprawozd. z międzynarodowego meczu piłki nożnej o Puchar Zdobyców Pucharów: Zasklebie Sosnowiec — Atvidaberg Szwecja (z Sosnowca): 17.20 — Program muzyczny: „Spotkanie w przastęrej Lednicy” — Zesob. Pieśni i Tańca „Wielkopolska”: 17.50 — Z cyklu: „Polak wracuje” — „Nowy nie jest sam”: 18.30 — TV przegląd kulturalny: 18.45 — „Światowid”: 19.55 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłki nożnej o Puchar Klubowych Mistrzów Europy Olimpijczy Marsylia — Górnik Zabrze: 20.45 — PKF.

2 18.15 — Program publicystyczny: 18.45 — Z pras technicznych: 18.55 — Rytmy, rytmy” — program rozrywkowy TV lotewskiej — „Piosenki w metalowej obrawie”: 20.05 — „W cztery świąta stron” — rep. S. Szwarz-Bronikowski: 20.40 — „Technika i środki wyrazu” z cyklu: „Perspektywy muzyki”: 21.40 — „24 godziny”: 21.50 — KWO: „Zmarłych wstanie” — cz. I filmu fab. radzieckiego

CZWARTEK

1 9.35 — Powtórzenie sprawozdania z międzynarodowych meczów piłki nożnej (z środ): 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekran z brakiem” — w programie m. in.: „Eksterneta” — film z serii „Przewod. psa Cwilla”: 17.45 — Magazyn ITP: 18 — „Baza konte-ni”: 18.30 — „Kobieta w słońcu”: 18.45 — „Epizod 39” — film dokumentalny prod. polskiej: 19.55 — „Przebiegamy radzi-my”: 20.05 — Program filmowy: 21 — „Kraj”: 21.55 — „Delikatność uczuć” — program rozrywkowy.

PIĄTEK

1 8 — TV Kurs rolniczy — Jesień nie stosowanie nawozów mineralnych: 10 — Film: 16.40 — Dla

dzieci — „Pan Półka i spółka” oraz film animowany produkcji NRD — „Niesterna kózka”: 17.30 — Nie tylko dla nas: 17.50 — Magazyn medyczny: 18.20 — Kronika i Aktualności: 18.35 — „Coś ze Szpielem” — program satyryczny: 19 — Lekture współczesne — przed kamerami Krzysztof Nowicki: 20 — „Trybuna Obywatelska”: 21.45 — Nowela filmowa.

2 18.45 — „Osiedle miejskie” z cyklu: „Ziemia, planeta, ludzkie”: 20.05 — Trybuna młodych artystów — program muzyczny: 20.35 — „Przebrawa” — polski film TV z serii: „Podziemny front”: 21 — Cyprjan Kamil Norwid — program z okazji 150 rocz-nicy urodzin: 21.45 — „24 godziny”: 21.55 — „Od lampy do ukła-du skalnego” z cyklu: „Zza kulis elektroniki”.

SOBOTA

1 9.30 i 21.40 — „Trzy dni Wikto-ra Czernyszewa” — fab. film radz.: 16 — „Z koszar i polio-nów”: 16.20 — Redakcja szkolna zapowiada: 16.40 — Dla młodych widzów: „Co to jest” — konkurs-zabawa: 17.40 — „Droga do finału” — reportaże sportowe: 18.35 — „Spotkanie z przyrodą”: 18.35 — „Tele-echo”: 20.10 — „Z wizyta w Was”. Scen. — Lucyna Kańska i Tadeusz Aleksandrowicz: 23.20 — Śpiewa Charles Aznavour.

2 17.45 — Festiwal krajów nad-bałtyckich — program TV NRD: 18.45 — „Za Odra i Łabą” — magazyn publicystyczny: 20 — Transmisja koncertu inauguracyjnego XV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień 1971”: 22 — „24 godziny”: 22.10 — „Ranny w le-sie” — fab. film polski.

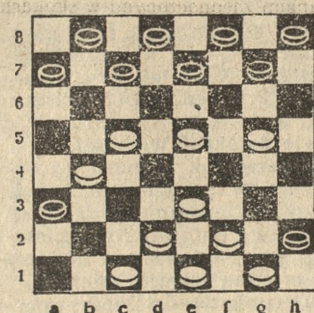
NIEDZIELA

1 7.50 — TV kurs rolniczy — Jesiennie stosowanie nawozów mineralnych: 8.25 — „Przypomina-my radzimy”: 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”: 9 — Dla młodych widzów — TV Klub Śmiały: „Na indiańskiej ścieżce” — film z serii „Mój przy-lacieł Ben” (Kilowski kasztany — program TV radzieckiej): 10.25 — Film: 11 — „Wypocznij ludzi pracy” — dorocznym program CRZZ i TVP (z Kędzierzyna i Puław): 12.45 — Gra orkiestra TV Katowice z udziałem solistów: 13.05 — Z cyklu: „W cztery świąta stron” — „Mongolia” cz. II, rep. filmowy S. Szwarz-Bronikowski: 13.55 — „Przemiany”: 14.25 — Dla dzieci — Jan Wilkowski: „Giermek króla Jeromosej” z cyklu: „Przewod. skrzata Dziecielin-ka”: 15.05 — „Wielka gra” — tele-turniej: 15.55 — Z cyklu: „Portre ty” — program pt. „Epa” (Stanisław Łapiński): 16.25 — PKF: 16.35 — Piosenka dla Ciebie: 17.35 — „Klub sześciu kontentów” — „Antwody na co dzień”: 18.15 — IV Międzynarodowy Festiwal Fol-kloru Ziemi Górskiej — koncert finałowy: 20 — „Rewolwerowiec” — fab. film USA: 21.30 — Maga-zyn sportowy: 22 — Estrada lite-racka — „Tej noc snadło 100 gwiazd” — poezja lotewska.

2 16.40 — „Jablonex” — program rozrywkowy: 17.20 — „War-szawskie mosty” z cyklu: „Z sy-rena w herbie”: 17.50 — „Spotka-tem nawet sześciu wiewiórek”: 20.05 — fab. film jugosłowiański: 20.45 — „Studio 63” — Adam Mickie-wicz — „Pan Tadeusz” — Rok 1812: 21 — „Romanse i serenady” — program muzyczny: 21.45 — „Klub dobrej książki”.

CODZIENNIENIE: 6 godz. 19.30 — Dobranoc. o 19.30 — Dziennik lub Monitor.

Diagram nr 40



BIAŁE ZACZYNAJĄ I WYGRYWAJĄ

Przedstawiona na diagramie pozycja nie wygląda zbyt zachęcająco dla białych. Nie widać też jakiejś wyraźnej dla nich osnowy kombinacji. Nie mniej istotne

NA GARNYCH polach

piękne rozwiązanie. Poszukajmy! Sposób wygrania podajemy na końcu.

NA MISTRZOWSKIEJ ARENIE

W Suchumi (ZSRR) rozpoczęły się finałowe rozgrywki mistrzostw Europy w konkurencji warcabów międzynarodowych. Uczestniczy w nich czołwka kontynentalna. Tytułu mistrzowskiego broni Holender Toni Seibrandts. A oto lista pozostałych zawodników: G. Zori (Włochy), M. Korchow (ZSRR), W. Van den Sluis (Holandia), P. Degé (Belgia), J. Rabatel (Francja), W. Szczegółow (ZSRR), P.

Bjorgsma (Holandia), A. Gant-wang (ZSRR), P. Kaderabek (CSRS), A. Andrejko (ZSRR). Ten ostatni posiada tytuł warcabowe-go mistrza świata. Właśnie w pierwszej rundzie MEU doszło do pojedynku pomiędzy Andrejko i Seibrandts. Wynik był remisowy. Po starcie, przed trzecią kolejką gier, w czołwce turnieju bez utraty punktu znajdują się reprezentanci Związku Radzieckiego Andrejko i Gantwang oraz Holendrzy Seibrandts i Van den Sluis.

Ostatnio w Związku Radzieckim rozpoczęły się rozgrywki korespondencyjne mistrzostw ZSRR. Są to finały gry zaoicznej, w których udział bierze dwiętnastka najlepszych warcabistów Kraju Rad. Rozwiązanie studium (p. dia-gram nr 40): 1.g5-f6, e7:g5 2.f2-g3, h2:d6 3.c5:e7, a3:c5 4. el-f2, f8:d6. Teraz białe przystępują do decydującego szturmu — 5.e3-d4, c5:e4, 6.d2:a3X. Jeśli 4. ...d8:f6, to 5.e3-f4, g5:e3 6.f2:h4X.

J. SIEMIONOW 17 mgnień wiosny

Bormann: — Trzeba być trzeźwym politykiem panie feldmarszałku...

Keitel: — Jestem wojskowym, a nie politykiem.

Bormann: — To nierozdzielne pojęcie w wieku totalnej wojny.

Hitler: — Na to, żeby ewakuować wojska znajdujące się teraz w Kurlandii potrzeba, uwzględniając doświadczenie operacji Libawa — co najmniej pół roku. To śmieszne. Zostały nam godziny, właśnie godziny, żeby odnieść zwycięstwo. Każdy, kto umie patrzeć, analizować, wyciągać wnioski, zobowiązany jest odpowiedzieć sobie na jedno tylko pytanie: czy możliwe jest bliskie zwycięstwo? Przy tym nie proszę, żeby odpowiedź była ślepa w swej kategoryczności. Mnie nie urządza ślepa wiara, szukam wiary rozumnej.

Tylko nasz naród może odnieść i jest zobowiązany odnieść zwycięstwo. Dziś cały kraj stał się obozem warownym. Cały kraj — mam na myśli Niemcy, Austrię, Norwegię, część Węgier i Włoch, znaczną część terytorium Protektoratu Czech i Moraw, Danię, część Holandii. To serce europejskiej cywilizacji. To koncentracja mocy — materialnej i duchowej. W nasze ręce dostał się budulec zwycięstwa. Od nas, od wojskowych, zależy teraz — w jakim stopniu szybko wykorzystamy ten budulec dla naszego zwycięstwa.

Aby przybliżyć czas naszego zwycięstwa — kontynuował Hitler — proponuję co następuje: szósta armia pancerna SS zaczyna kontratak pod Budapesztem, zabezpieczając tym samym trwałość południowego bastionu narodowego socjalizmu w Austrii i na Węgrzech — z jednej strony, i przygotowując wyjście na skrzydło Rosjan — z drugiej. Proszę wziąć pod uwagę, że właśnie tam na południu, w Nagykata mamy 70 tysięcy ton ropy naftowej. Nafta to krew pulsująca

w arteriach wojny. Prędzej pójdę na poddanie Berlina, niż na utratę tej ropy naftowej, która gwarantuje mi zachowanie Austrii, jej połączenie z włoskim, milionowym ugrupowaniem Kesselringa. Dalej: grupa armii „Wista”, zebrawszy rezerwy, przeprowadzi decydujące kontrnatarcie na skrzydło Rosjan, wykorzystując do tego teren Pomorza. Wojska Reichsfuehrera SS, przerawszy obronę Rosjan, wychodzą im na tyły i przejmują inicjatywę: wspierane przez „Grupę Stettin”, przecinają front Rosjan. Sprawa dowodu rezerw dla Stalina, to problem problemów. Odległość działają przeciwko niemu. Siedem linii obronnych chroniących Berlin i — praktycznie czyniących go niedostępnym — pozwolą nam naruszyć kanony sztuki wojennej i przerzucić na zachód znaczną grupę wojsk z południa i północy. Stalin będzie potrzebował dwa-trzy miesiące na przegrupowanie rezerw. Nam na przerzucenie armii potrzeba pięciu dni.

Jodl: — Byłoby jednak wskazane pogodzić ten problem z tradycjami strategii.

Hitler: — Mówimy nie o detalach, ale o całości. Ostatecznie szczegóły zawsze mogą być zdecydowane przez grupy wąskich specjalistów. Wojskowi mają ponad 4 miliony ludzi zorganizowanych w mocną pięść oporu. Zadanie polega na tym, żeby zorganizować tę mocną pięść oporu w drużącą cios zwycięstwa. Stoimy obecnie na granicach z sieronia 1938 roku. Nasza armia jest dwa razy większa niż w tamtym roku. Nasza nienawiść jest straszna, a wola zwycięstwa niezmiernie. A więc pytam was — czy nie wygramy pokoju drogą wojny? Czyż sukces wojskowy nie rodzi politycznego sukcesu?

Keitel: — Jak powiedział Reichsleiter Bormann — wojskowy jest dziś równocześnie politykiem.

Bormann: — Nie zgadza się pan?

Keitel: — Zgadza.

Hitler: — Proszę mi na jutro przygotować konkretne propozycje, panie feldmarszałku.

Keitel: — Tak mój Fuehrerze. Przygotujemy ogólny szkic, a jeśli pan go zatwierdzi, zaczniemy rozpracowywanie wszystkich szczegółów.

Po zakończeniu narady, gdy wszyscy zaproszeni się rozeszli, Bormann wezwał dwóch stenografów.

(c.dn)

Według pracy — życie

Deklaracje bez pokrycia stają się z biegiem czasu czymś trudnym do zniesienia. Słowo „człowiek” odmieniano w ostatnich latach na wszelkie sposoby. Codzienna praktyka nie zawsze potwierdzała jednak założenie, że powinien on być w naszych warunkach dobrem najwyższym.

Od dziesięciu miesięcy trwają w Polsce Wielkie Porządki: białe stają się białe, czerwone — czerwone, sprawy nabierają właściwych sobie rozmiarów — ani nie przesadnie wielkich, ani nie zminimalizowanych, a kwestie dotyczące ludzi, nas wszystkich, kwestie społeczne — zyskują naczelną rangę.

Za niespełna trzy miesiące rozpocznie się w Warszawie szósty partyjny zjazd. Ustali on program rozwoju kraju na najbliższe lata, określając warunki pracy i życia trzydziestu trzech milionów Polaków. Ogłoszone w tym tygodniu wytyczne KC PZPR dotyczą więc pośrednio lub bezpośrednio każdego z nas.

Rozpoczyna się nad nimi dyskusja. Edward Gierk zaapelował, by wzięli w niej udział wszyscy, nie tylko członkowie partii; wszyscy, którym leży na sercu własne, lecz także Ojczyzny dobro. Padły podobne wezwania przed laty. Ale czas ten inny: tragedia grudnia, doniosłe przeobrażenia tegoroczne, całkiem inne możliwości przedstawiania myśli i poglądów — wszystko to napawa otuchą; pozwala wierzyć w rzeczowy tor i rzeczowy ton dyskusji. Dyskusji, która pozwoli rozważyć rozmaite problemy przed ich rozstrzygnięciem z korzyścią dla ludzi.

Dokument, nazwany Wytycznymi Komitetu Centralnego „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL”, liczy mniej więcej 60 stron dużego formatu. Ale jego istota zawiera się właściwie w kilku wstępnych zdaniach, określających zasadniczy cel rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Tym zasadniczym celem jest stały wzrost spożycia oraz systematyczna poprawa bytowych, społecznych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa.

Brzmi to sucho, lecz treść wyraża doniosłą. Oznacza to po prostu, że wszystko, co w kraju naszym obecnie się przedsięwzię, czy też przedsięwzięć zamierza — podporządkowane jest nadrzędnej racji: dobru obywatela. Szczegółowsza lektura wytycznych przekazuje, że racja ta dominuje w sposób wyrazisty czy to przy omawianiu rozbudowy przemysłu, czy usprawnienia kierowania, czy rozwoju socjalistycznej demokracji.

Kto z nas zadowolony jest w pełni z pracy handlu i wyboru towarów? Nie przecząc dokonującemu się tu postępowi — wiemy, że bez radykalnego zwiększenia dostaw zaopatrzeniowych, półki sklepowe nie będą prezentowały się ciekawie. Otóż w nadchodzącym pięcioleciu towarów spożywczych ma być więcej o 35, a przemysłowych o 51 procent, przy czym zapowiada się wzrost udziału importu.

Mięso — wiecznie doskwierająca wszystkim sprawa: spożycie na statystycznego Polaka wzrosło w minionym pięcioleciu o 4,2 kg; w bieżącym ma się zwiększyć o 7,5 do 8,5 kg, co wreszcie powinniśmy odczuć. Pasjonujące coraz więcej ludzi, zwłaszcza młodych, sprawy automobilizmu — znalazły w wytycznych konkretne miejsce: przygotowany zostanie rozrząd masowej motoryzacji po roku 1975, natomiast wcześniej zwiększy się wydatnie dostawy samochodów.

Alle bardziej powszechnie obchodzący wszystkich problem stanowi polityka płac. Kierownictwo partii zapowiada opracowanie w najbliższym czasie 10-letniego programu działa-

nia, obejmującego — pośród innych spraw — także gruntowną przebudowę struktury płac i systemu wynagrodzeń. W okresie do roku 1975 stopniowo coraz pełniej będzie wcielana w życie zasada płacy według pracy, co służyć ma i gospodarce, i zatrudnionym.

Dysproporcje i nieprawidłowości w wynagradzaniu mają być szybciej likwidowane. Mniej będzie premii i wszelkich dodatków, a w większym stopniu operować się będzie płacami stałymi. Staż, kwalifikacje, jakość pracy, zajmowane stanowisko — mają określać wysokość poborów, także osób nie zatrudnionych w produkcji. Przewiduje się, że w tej pięciolatce średni wzrost płac realnych sięgnie 17—18 procent, a więc nie nazbyt dużo, aczkolwiek o wiele więcej, niż proponowały określić osoby rok temu.

Parę jeszcze uwag, dotyczących dochodów ludności, jako że są one niezwykle istotne. Partia dostrzega potrzebę opieki nad rodzinami o niskich zarobkach. Dla wyrównania różnic związanych z podziałem pracowników na „umysłowych” i „fizycznych” przygotowuje się zasady ujednolicenia uprawnień do świadczeń społecznych obu grup. A co z sytuacją materialną ludności wiejskiej? Jej dochody rosnąć będą równoległe do wzrostu produkcji rolnej. Przypomnijmy nadto, że od 1 stycznia przestaje wreszcie istnieć instytucja obowiązkowych dostaw.

Sprawy emerytur i rent będą rozwiązywane w duchu pogłębianego ostatnio humanitaryzmu. A więc na przykład osoby, które osiągnęły wiek emerytalny lecz nie nabyły pełnego do niej prawa ze względu na niedostateczny staż pracy — będą mogły pobierać okresowo niepełną emeryturę.

A co do czasu pracy... Temat ten, jakże często podejmowany w rozmowach, formułujący wytyczne alternatywnie: czy skracać tygodniową pracę, czy obniżać granicę wieku emerytalnego? Bardzo istotne pytanie. Jednakże powszechne zmniejszenie wymiaru godzin pracy w ciągu tygodnia stanie się możliwe raczej w następnym pięcioleciu.

Nie od razu też będzie możliwe załatwienie w najbliższych latach wszystkich bolączek i postulatów 3,8 miliona kobiet, pracujących zawodowo. Ale dostrzega się konieczność od zaraz łagodzenia trudności, z którymi obciążone rodzinami niewiasty, zatrudnione w fabrykach, biurach, czy transporcie — co dzień się spotykają. A więc — lepsze zaopatrzenie, a więc — lepsze i niedrogie usługi, a więc — co najmniej 16 tygodni urlopu macierzyńskiego.

Sprawy zdrowia: wydatki na te cele będą większe w nowym pięcioleciu (w porównaniu z okresem 1966—1970) o 30 procent, przy czym budownictwu szpitali nada się wreszcie priorytet, jako że wznoszono je do tej pory w małej liczbie i powoli. Przybędzie 16 200 łóżek, a zapoczątkuje się budowę nowych lecznic o „pojemności” prawie dwakroć większej.

Wiele istotnych spraw, jak najbardziej obchodzących człowieka pracy, omawia przedzjazdowy dokument Komitetu Centralnego partii, jak choćby sprawy budownictwa mieszkaniowego, którego program na nadchodzące lata zapowiada się o jedną czwartą większy.

Wszystko są to kierunkowe działania, oparte na analizach możliwości i potrzeb, wymagające ostatecznych przemysłów, uzupełnień poprawek. Warto, koniecznie trzeba — w oparciu o konkretny materiał — rozważyć, jak najlepiej i sprawiedliwie dzielić plony społecznej pracy. Dla dobra ogółu, ale też dla dobra jednostki.

WIESŁAW PORZYCKI

Na biurokrację skarżą się wszyscy — mieszkańcy miast i wsi, uczeni, politycy i działacze społeczni. Wszyscy bowiem jesteśmy petentami. Nasz kontakt z urzędem zaczyna się w chwili narodzin, zaś ostatnie stuknięcie pieczęci nastąpi na dokumencie stwierdzającym nasz zgon.

W ujęciu encyklopedycznym biurokracja, to grupa ludzi zajmujących się zawodowo zarządzaniem i administrowaniem. Nie ma więc w tym określeniu nic negatywnego. Ale jest ono uzupełnione przez pojęcie „biurokratyzm”, oznaczające wzrost formalistyczności w działalności urzędów*).

W potocznym rozumieniu biurokrata to osobnik bezduszny, zrutyżowany, powolny w działaniu, tonący w papierkach, w których doszukuje się uzasadnienia decyzji na „nie”. Dla innych jest to człowiek o małej wrażliwości moralnej, niesprawiedliwy, otoczony pochlebami i kumotami od kieliszka.

Literatura przedmiotu mówi, że zjawisko biurokracji towarzyszy wszystkim ustrojom. Nie są od niej wolne nawet nowoczesne korporacje przemysłowe i państwowe o tradycjach wrogości administracji. Jednakże w socjalizmie choroba ta jest szczególnie groźna, przede wszystkim ze względu na to, że zakres dóbr, którymi zarządza państwo, oraz wachlarz podległych jego pieczy spraw ludzkich rozszerzył się nieproporcjonalnie. Biurokracja jest groźna także dlatego, że jej rozrost sprzyja wypaczeniu celów ustrojowych i ideologicznych socjalizmu, który dobro człowieka stawia ponad sferą materialnych wartości. Jest niebezpieczeństwem o większym niż gdzie indziej zasięgu, gdyż tłumi inicjatywę i samodzielność społeczną — cechy tak pożądaną w socjalistycznych warunkach ustrojowych.

Oto dlaczego walka z tą plagą społeczną uznana została za niezbędny warunek urzeczywistnienia programu nakreślonego w wytycznych przedzjazdowych.

DOBRE — ZNACZY TRAFNIE I SZYBKO

Ktoś powiedział, że dobry urzędnik potrafi załatwić ośmownie petenta w takim stylu, że ten wychodzi z biura nie mal zadowolony. Ale czy kulturalny urzędnik przestaje być automatycznie nosicielem biurokratycznych wypaczeń? Cóż z tego, że rozmawia grzecznie, podsunie nawet krzesło i spyta o zdrowie żony i dzieci, jeśli odwieka załatwienie prostej sprawy, myśli się w jej ocenie, gubi w przepisach lub interpretuje je na niekorzyść petenta. Dlatego też za anachronizm w działalności każdej

* Mała Encyklopedia Powszechna PWN

Wszyscy jesteśmy petentami

Biurokracja nie jedno ma imię

administracji, należy uznać wszystko to, co powoduje przez wielkość postępowania, długotrwałość oczekiwań, opóźnienia decyzji. Natomiast za cechy nowoczesności należy uznać — obok wysokiego poziomu odpowiedzialności — tworzenie warunków dla przyspieszenia tempa pracy, szybkiego i bezbłędного podejmowania decyzji.

Tak właśnie pojmują swoje obowiązki te prezydium rad narodowych oraz ich wydziały stopnia wojewódzkiego, które od dłuższego już czasu poszerzają wykaz spraw do niezwłocznego załatwienia. Dotyczy to zwłaszcza skarg i zażaleń obywateli, do czego tak wielką wagę przywiązuje kierownictwo partii w niedawnej uchwale Sekretariatu KC.

W tej dziedzinie niektóre wielkopolskie prezydium rad narodowych mogą wykazać się pewnym postępowaniem. Np. w Wydziale Komunikacji Prezydium WRN z ogółu przyjętych w ub. roku skarg, 23 procent załatwiono w terminie do 14 dni, połowę w 30 dni, zaś 18 proc. w określonym KPA terminie 60 dni. Podobnie dzieje się w wydziałach Przemysłu i Usług oraz w Urzędzie Spraw Wewnętrznych. Prezydium PRN w Czarnkowie podjęło w ub. roku specjalną uchwałę zobowiązującą swoje poszczególne ogniwa do skracania terminów przy załatwianiu skarg i wniosków.

SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH

Oczywiście, trudno nam powiedzieć ile z tych spraw winno się załatwić od ręki, bez potrzeby ponawiania wizyty w urzędzie. Jeszcze ważniejsze jest to, aby likwidować przyczyny skarg obywateli do wyższych instancji. Niestety, jak wynika z ustaleń Najwyższej Izby Kontroli, Prokuratury Wojewódzkiej, Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego i poszczególnych wydziałów Prezydium WRN, w wielu urzędach rad narodowych nie przestrzegano się elementarnych wymogów określonych Kodeksem Postępowania Administracyjnego.

W wydziałach prezydium rad powiatowych — najczęściej w Kole i Nowym Tomie — stwierdzono liczne przypadki nadmiernego wy-

ciągania terminu przy rozpatrywaniu odwołań od wydanych decyzji, załatwiania podań o sprzedaż nieruchomości, działek budowlanych, lokalizację, przydział materiałów budowlanych.

Najczęściej spotykane uchybienia w pracy administracji państwowej dotyczą trudnych spraw lokalowych. Do szczególnie drażliwych i społecznie piętnowanych należą praktyki przydziału mieszkań z pominięciem społecznej komisji, zwykle osobom nie ujętym na listach. Takie przypadki za-notowano w Pile, Kole, Śre-mie, Lesznie.

Wiele złej krwi oraz biurokratycznej mitręgi wywołują spory kompetencyjne między poszczególnymi wydziałami prezydium rad narodowych. Oto np. decyzja wydana przez wydział budownictwa, urbanistyki i architektury dotyczącą lokalizacji, napotyka na sprzeciw wydziału rolnictwa i leśnictwa, słusznie chroniącego tereny uprawne przed „zabetonowaniem”. Podobny brak koordynacji występuje często między wydziałami przemysłu, a finansowym (jeden realizuje założenia rozwoju rzemiosła i usług, drugi zabiega o wpływy finansowe). Inny przykład: komisje społeczno-lekarskie do spraw leczenia alkoholików nie sygnalizują wydziałom komunikacji przypadków kierowania zawodowych kierowców na przymusowe leczenie. W rezultacie osobnicy tacy nadal zasiadają za kierownicami pojazdów, narażając ludzi na kalectwo lub śmierć.

Nagminnym zjawiskiem jest brak koordynacji przy układaniu zajęć dla lekarzy specjalistów, którzy systematycznie nie dotrzymują obowiązujących ich godzin pracy w przychodniach, na czym cierpią oczywiście pacjenci. Najbardziej drastyczne tego rodzaju przypadki zanotowano w powiatach: ostrowskim, ostreszowskim i międzychodz-kim. Tam też najgorzej wygląda opieka zdrowotna nad niemowlętami i młodzieżą szkolną.

NIE TYLKO RADY NARODOWE

Szczególnym balastem w działalności administracji jest nadmierna sprawozdawczość.

Na lawinę sprawozdań uskarżają się wszyscy urzędnicy, zmuszający jednocześnie podporządkowane sobie szczeble niższe do nadsyłania różnych zestawień. O rozmiarze i szkodliwości tego zjawiska świadczy przeprowadzone w 1967 r. przez Główny Urząd Statystyczny badanie reprezentatywne, z którego wynika, że roczny fundusz płac pracowników zajmujących się sporządzaniem nielegalnej, nie zatwierdzonej przez GUS sprawozdawczości wyniósł prawie 100 mln zł! Do tego do-liczycie trzeba szkody nieproporcjonalnie większe, wynikające z tego, że na przykład agrom, czy zootechnik gromadzi, zamiast działać na polach czy w oborach, trzusi się nad ankietami sprawozdawczymi.

Stosunki między obywatelami, a urzędem typu państwowego, są tylko wycinkiem ogólnego zagadnienia biurokracji. Poza urzędami rad narodowych istnieje przecież szeroka sfera działalności samorządowej — od spółdzielczości mieszkaniowej poczynając, na kółkach rolniczych, GS-ach, czy SOP-ach kończąc. I one nie są wolne od biurokratycznych naleciałości, nawyków i wypaczeń, które trzeba plenić i usuwać z naszego życia.

FELIKS BŁOS



„Artyleria przeciwlotnicza u jada, pociski przeszywa ją niebo...”

CAF — VNA

Pierwsza noc podczas kolejnej wojennej podróży do prowincji Nghe An, jedzącej wówczas — późnym latem 1968 roku — tak jak cała słynna „czwarta strefa” (teren pomiędzy 17 a 19 równoleżnikami) w ogniu nalotów. Najpierw późny wieczór: jak zwykłe podczas wojny gwałtowna kanonada artylerii i wycie krzyczących gór amerykańskich samolotów przeplata się z momentami raptownej, na krótko zapadającej ciszy. Wśród tej ciszy słychać cieniutkie zawo-

dzenie fletu, poszczekiwanie psów i ludzkie głosy. Cały teren przeorany mnóstwem rowów, wyrw i kraterów po bombach. Wyciągamy z głębokiego dołu mojego tłumacza, Khonga, który jednym nieostrożnym stąpieniem omal nie zwichnął sobie nogi.

Niespokojna wojenna noc poprzecza wczesny, prawie nagły świt. Jeszcze nie zdążyliśmy sięgnąć do „niszeczki” z porannym ryżem, gdy nagle znowu zabrzmiało przeraźliwe wycie, tak silne, jak gdyby miało nam rozsadzić bębniłki uszne. Pośpieszny skok do schronu. Stęknienie ziemi rażącej bombą

Droga do „Hanoi — Hilton”

Korespondencja własna z Wietnamu

gdzieś w pobliżu. Znowu to samo wycie pikującej maszyny. Artyleria przeciwlotnicza ujada, pociski przeszywają niebo. Nagle ludzki wrzask, pełen podniecenia i radości dobiega ze wszystkich okolicznych rowów, schronów i ziemianek, gdziekolwiek ukryli się ludzie. Na powierzchni ziemi wyskakują żołnierze i chłopcy — członkowie samoobrony terytorialnej z karabinami w garści. Matki z trudem powstrzymują wyrwywające się dzieci, zwłaszcza chłopców. Wszyscy wskazują niebo...

Na niebie kłębią się dymy i plomienia: jeden z amerykańskich samolotów został trafiony. Obok wykłuta plamka spa dochronu. Przy niej pojawia się druga. Białe krążki, kołysane wiatrem, rosną w oczach. Przyłożywszy do oczu małą podręczną lornetkę, widzę sylwetki ludzi. — Hai! Hai! — krzyczą dzieci, przebiegające obok. Hai — znaczy „dwa”. Dwóch pilotów wyskoczyło z rażącej ogniem maszyny. Gdzie wyładują?

Chyba niedaleko... Kierunek mogą określić w przybliżeniu — tak mi się przynajmniej zdaje. Ale odległość?... Tłumacz przekazuje natychmiast moją prośbę władzom miejscowym. Pierwsza odpowiedź, jak zwy-

kle w podobnych wypadkach, brzmi wymijająco: zobaczmy, co da się zrobić.

Powtarzam Luongowi i Khoangowi: — Koniecznie chcę ich zobaczyć, tamtych... Każą mi czekać. Minuty wloką się nieznosnie. Jest już późny ranek i słońce stoi wysoko na niebie, gdy przychodzi Tanh z wiadomością, że ruszamy w drogę, tam gdzie są obaj piloci — nie zwlekając, od razu, zanim jeszcze odstawieni zostaną do obozu. Czy daleko — nie pytam. Ważne, że możemy iść.

Upał jest piekielny. Zar plynie z nieba na ziemię. Idziemy pieszo. Inaczej bowiem trudno byłoby poruszać się przez ścięte i drogi po kryte bombami. Towarzysząca nam młoda dziennikarka Hoa z miejscowej gazety lokalnej pełni rolę przewodniczki. Usiłuje mnie namówić do włożenia wietnamskiego, stożkowego kapelusza. Przestrzega! — Skwar w samą porę jest niebezpieczny, grozi porażeniem. Wybroniłam się jednak przed kapeluszem — ciężko w nim bowiem i duszno. Chusteczka na głowę, na kark mokry ręcznik, którym nauczyłam się, za przykładem moich towarzyszy, osłaniać szyję. Słońce chciwie wysysa wilgoć ze skrawka tkaniny. Ale to

nieważne — aby tylko dotrzeć na miejsce i zobaczyć ich znowu z bliska...

Godzina 14. Upał nie do zniesienia. Ryżowiska, Zwirowata, czerwona droga. W okolicach Hanoi była powódź, a tu widać na rośliny od suszy, spękana ziemia dyszy gorącem. Osłepiający blask słońca bije wprost w oczy. Mijają nas dwie kobiety z dużymi metalowymi krzyżkami na piersiach. Dookoła jest wiele wiosek katolickich. Wzgórza, Ścieżka, jak biała pętla. Góra znowu pomrukuje samoloty. Dalekie postępowanie wybuchów. Bombardują... Luong, który w żółtym ręczniku na głowie wygląda groźakowo, patrzy na mnie z ukosa. Wiem, że ma na końcu języka pytanie: czy warto się tak męczyć?

Niedawno byliśmy świadkami ujęcia amerykańskiego lotnika. Najpierw stracił przytomność, uderzwszy głową o ziemię. Potem długo znajdował się w stanie szoku, choć poważniejszych obrażeń nie stwierdzono. Pamiętam go, leżącego na noszach: grymas zastępy

Dokończenie na str. 4
MONIKA WARNEŃSKA

Hokeiści na trawie inaugurują nowy sezon

Zieloni hokeiści w sezonie letnim nie mieli zbyt wiele czasu na wypocinek. Seniorzy, juniorzy i młodzież przebywali na różnych zgrupowaniach. Reprezentacja młodzieżowa natomiast rozegrała kilka spotkań międzypaństwowych za granicą. Wszystkie zakończono sukcesami.

Na arenie międzynarodowej wystąpią jeszcze juniorzy. Bada oni mieli za przeciwników reprezentacje Słowacji, z którą zmierza się w Polsce oraz wystąpią w dwóch spotkaniach z NRD w Lipsku.

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną pierwsze mecze o mistrzostwo I ligi sezonu 1971/72. Należy się spodziewać, że kolejny sezon ligowy będzie równie ciekawy jak poprzedni. Wykazał on podryw formy, zwłaszcza u słabszych drużyn. Przypominamy, że tytuł mistrza Polski broni poznańska Warta, a wicemistrza Grunwald.

W Poznaniu już w pierwszych meczach zobaczymy na zielonej murawie dwa najlepsze polskie zespoły: Warta — zmierzy się w sobotę o godz. 16 na własnym boisku z Siemianowiczką z Grunwald, który będzie w tym samym dniu gościł prz. ul. Świerczewskiego (godz. 16.30) Górnik z Sie mianowic. Pozostałe sobotnie pojedynki to mecze: Stella — Polonia, LKS Rogowo — Lech AZS — Sparta i Budowlani — Start.

Program niedzielny przewiduje spotkania: Warta — Górnik (godz. 9.30), Grunwald — Siemianowiczka (godz. 11.00) LKS — Polonia, Stella — Lech, AZS — Start i Budowlani — Sparta. (X)

Wróbel i Pietrucha mistrzami świata

Czwarty wyścig żeglarskich mistrzostw świata klasy Hornet w Solinie zakończył się sukcesem za łogi polskiej — Wróbel — Pietrucha. Wyścig płyty i ostatni wygrała również polska załoga — Sliwinski — Nowakowski. W wyścigu tym Wróbel i Pietrucha złamali maszt i musieli się wycofać.

Tytuł mistrzowski zdobyła polska załoga — Wróbel — Pietrucha z warszawskiego AZS-u. (t)

Dobrucki zwycięzca turnieju żużlowego

10 tys. widzów zgromadziło się wczoraj na stadionie na Gołębini by być świadkami niezwykle ciekawego indywidualnego turnieju żużlowego o puchar RW ZS Start. Na starcie stanęło 13 zawodników z pięciu I i II ligowych klubów. Wśród nich dwaj kadrowicze: Frie dek (Kolejarz Opole) i Z. Dobrucki (Unia Leszno).

A oto miejsca, jakie zajęli zawodnicy w turnieju: 1) Dobrucki przed Z. Jądem (obaj Unia Lesz no) po 11 pkt. (zdobyli oni puchary RW ZS Start); 3) Marcinkowski (Zielona Góra) 9 pkt.; 4) Friedek — 7 pkt.; 5) Odrzywolski (Start). (t)

Praca Nauka

Kobiety do samodzielnej prowadzenia domu na wsi, przyjmuje. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 181806

† Dnia 8 września 1971 r. po długoletniej i ciężkiej chorobie, zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza droga siostra, szwagierka, ciotka, przeżywszy lat 58, sp.

TEODORA JEFIMOWA
I voto BŁASZCZYŃSKA
z domu COFTA
emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 września o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawładają w głębokim smutku pogrążone siostry, bracia i rodzina

Poznań, ul. Husarska 15 m. 17. 184309

† Po pracowitych dniach odeszła od nas na zawsze nasza najwierniejsza ciotka

MARTA KOCH

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 14.00 w Wierzycy.

W żalu pogrążona rodzina

Kobylnica, ul. Podrzeczna 11. 184889

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 września 1971 r. zmarła, przeżywszy 59 lat, sp.

STANISŁAWA PAWŁOWSKA
z domu RUTKOWSKA

Pogrzeb najukochańszej nam Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 września br. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

maż, dzieci, synowa, zięć i wnuki

Poznań, ul. gen. Sikorskiego 20 m. 8. 184459

Pechowa porażka Schmidta z Larsenem

W Aarhus (Dania) trwały rozgrywki eliminacyjne V Drużynowych Mistrzostw Europy w szachach. Przeciwnikami reprezentacji Polski występującej w składzie: Bednarski, Doda, Schmidt, Kostro, Filipowicz, Sydor, Balcerowski, Grabczewski i rez. Pytel — są szachiści: Danil, Finlandi oraz NRD.

W pierwszej rundzie ME, Polska przegrała z Danią 3,5:4,5. Mistrz Polski Włodzimierz Schmidt przekroczył czas w partii przeciw arcy mistrzowi Bentowi Larsenowi. Szachiści NRD uważani za faworytów mistrzostw pokonali Finów 5,5:0,5.

Poszczególne reprezentacje walczą ze sobą dwukrotnie. Zwycięzca w grupie wejdzie do finału ME. (nt)

Olsen żużlowym mistrzem świata

Ponad 32 tysiące widzów oklaskiwało w piątek wieczorem zwycięstwo Duńczyka Ole Olsena w finałach mistrzostw świata na żużlu, rozegranych w Goeteborgu.

24-letni Duńczyk przetrwał pasmo zwycięstw Nowozelandczyka Ivana Maugera (zdobył on 15 pkt.).

Tytuł wicemistrza świata wywalczył Ivan Mauger (Nowa Zelandia) — 12 punktów.

Doskonały zawodnik duński wywalczył wszystkie swoje umiejętności w 6 decydujących niejakiego biegu, w którym spotkał się z eks mistrzem świata Nowozelandczykiem Ronnie Moore i Brytyjczykiem Nigellem Bodecockiem. Stracił wprawdzie na starcie 5 metrów, ale w końcowym efekcie zwyciężył.

Jedynym reprezentantem Polski Jerzy Szczakiel zajął 16 miejsce. W 7 biegu Polak miał upadek i zakończył start, nie zdobywszy ani jednego punktu. (ot)

dalekopisem

KACZANOWSKI
— SMIGŁOWCYM MISTRZEM POLSKI

W piątek zakończył się w Świdniku I Smigłowcowe Mistrzostwa Polski. Na starcie stanęło 16 zawodników z całego kraju, którzy rozegrali trzy konkurencje: pilotażowe, nawigacyjne i z przeskakiwania. Wicemistrzem został kpt. Aleksander Przydatek, trzeci lokatę zajął kpt. Antoni Pokoleń-czuk.

Pierwszym mistrzem Polski na lata 1971/72 w tej nowej dyscyplinie sportowej został mjr Krzysztof Kaczanowski, dwukrotny zwycięzca, uprzednio organizowanych, ogólnopolskich zawodów smigłowcowych. Wicemistrzem został kpt. Aleksander Przydatek, trzeci lokatę zajął kpt. Antoni Pokoleń-czuk.

SIÓDEMKA SZOSOWCÓW NA TOUR DE L'AVENIR

Do Francji, na tradycyjny wyścig kolarski amatorów — tour de l'Avenir wyjedzie w najbliższy poniedziałek siódemka szosowców

klubów związkowych. W wielkiej imprezie, rozgrywanej w dniach od 16 do 26 września, uczestniczyć będą: J. Baćkowski (SHL Kielec), T. Bonhnia (Kolejarz Gliwice), K. Jasiński (Broń Radom), Sz. Klimczak (Dolmel Wrocław), L. Nadolny (Polonia Piła), J. Pytowski (Górniki Kłomontów) oraz H. Rasek (Górniki Kłomontów). (t)

ZSR Prowadzi

W Kijowie rozgrywane jest mecz między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi w skokach do wody.

Po dwóch pierwszych konkurencjach, skokach z trampoliny kobiet i mężczyzn, prowadzi Związek Radziecki 15,5:6,5 pkt.

O Puchar Toto-Lotka

Na torze w Radomiu odbyły się zawody kolarskie o puchar Toto-Lotka. Drużynowo, w końcowej klasyfikacji zwyciężył zespół Łodzi — 270 pkt. przed Kielem — 232 pkt. i Wrocławiem — 132 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Dryja (Broń Radom) przed Dłużewskim (Społem Łódź).

Wyścig sprinterski przyniósł zwycięstwo Kocotowi (LZS Zieloni Opole) przed Pawłem Kegelem (Lech Poznań).

Malarzy i uczniów, przyjm. Czechosłowacka 19 m. 11. 184676

Przyjm. uczennice do nauki użyciu modniarskiego. Pracownia Kapeluszy 27. Grudnia 3. 184719

Potrzebna panienka do szycia ręcznego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 183439.

Przyjm. ucznia i czeladnika, na pół etatu. Plekarnia, Mylna 15. 183388

† W dniu 9 września 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 70, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, sp.

NARCYZ ELBANOWSKI
powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Czerwonej Armii 29 m. 16. 184529

† Dnia 9 września 1971 r. odeszła od nas, po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, moja najukochańsza żona, najdroższa i najtroskliwsza mamusia, sp.

JANINA MAĆKOWIAK
z domu FORMAL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążony

maż z synem

Poznań, Andrzejewskiego 10 m. 9. dawniej Plac Kolejański 16. 184319

† Dnia 9 września 1971 r. zasnął w Bogu, po długoletniej chorobie, najukochańsza żona, matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 76, sp.

KLEMENTYNA ROZMIAREK
z domu SZYMANSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

maż z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Staszica 4 m. 14. 184339

W myśl Zarządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13. IV. 1971 r. (DU-5-0142-7/10/71)

MIEDZYWYDZIAŁOWE
STUDIUM KULTURALNO - OŚWIATOWE
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

OGLASZA NABÓR KANDYDATÓW na dwuletnie PODYPLOMOWE STUDIUM z zakresu wybranych zagadnień kulturalno - oświatowych.

Zgłoszenia należy przysyłać do dnia 1. X. br. pod adresem: Międzywydziałowe Studium Kulturalno - Oświatowe UAM Poznań, ul. Słowackiego 20. K6917

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną pieczęć: „Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich”, Kierownictwo Grupy Robót nr 1 w Poznaniu bud. nr..... K6844

Tańców towarzyskich — wycza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a — parter. 168676

● Kupno ● Sprzedaż

Sprzedam wyżyła szorstko włosą, półtoraroczną, Morski, Noskowski 24 m. 7, godzinę popołudniową.

Sprzedam tanio sypanie. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 179899

Uwaga Ogrodnicy! Nowy preparat hormonalny „Se radix” do ukorzenia roślin — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 170339.

Sprzedam fortepian, lub zamienię na równie dobre pianino. Tel. 41-82-45. 177477

Kolnierze futrzane jasny i brązowy (Polofix) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 170379

● Samochody

Sprzedam warszawską górną z 1968 r. rocznik. Poznań, ul. Siemiradzkiego 10, garaż 314, godz. 16-17. 168529

Sprzedam Pick-up, rok 1966. Stęszew, ul. Poznańska 6, tel. 08. 183789

Auto — Naprawa, koniec ul. Dąbrowskiej, poczta. Przejmowanie, wykonuje remonty kapitalne, oraz wszelkie naprawy wszystkich typów. Specjalność: Wartburg, Trabant, Syrena. 167076

Sprzedam nowego Fiata 125 P. Mylna 15 m. 7. 183429

● Lokale

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 181519.

Małżeństwo, emeryci, wzm. w dzierżawę pokój, kuchnię, w Poznaniu lub okolicy. Zapłać za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 174359

Oddam pokój w śródmieściu. Platne 2 lata z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 184249.

Mieszkanie puste na okres 2-3 lat, wynajm. członkom spółdzielni. — Platne z góry. Informacje: tel. 670-652. 181299

Miedzichód! 2 pokoje z kuchnią — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 168999.

Dnia 9 września 1971 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 79

MICHAŁ BUDYCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu Miłostowo-Główna.

W smutku pogrążeni

synowie, synowa, wnuki i prawnuk

Osiedle Warszawskie. 183959

† W dniu 9 września 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 69, nasz ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat

ANTONI SROCYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16 na cmentarzu we Wrzesni.

W głębokim smutku pogrążona

żona, dzieci, rodzina

Września, ul. Szczecińska 11. 184759

† Dnia 9 września 1971 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, sp.

ANNA ORZECH
z domu CICHOCKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 267. 184489

BANK LUDOWY SOP W POZNANIU

O.FERUJE DO SPRZEDAŻY

następujące maszyny znajdujące się w warsztacie u ob. Wacława Pieluszyńskiego przy ulicy Kościelnej 56

Ceny do uzgodnienia na miejscu

1 PILA TASMOWA z silnikiem elektrycznym
1 FREZARKA z silnikiem elektrycznym
1 FREZA ŁANCUSZKOWA z silnikiem elektrycznym
1 WYKOWNIARKA z silnikiem elektrycznym
1 GRUBOSCIOŁKA z silnikiem elektrycznym
2 PILY TARCOWE z silnikami elektrycznymi
1 CZYSZCZARKA z silnikiem elektrycznym

Szczegółowych informacji udziela — Bank Ludowy SOP w Poznaniu, ul. Czerw. Armii 81 — w godz. od 8 do 12. K6287

OSRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Poznaniu, Plac Wolności nr 5, tel. 590-54

PRZYJMUJE ZAPISY NA

NIEDZIELNE STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

◆ ANGLIEJSKIEO ◆ FRANCUSKIEGO

◆ NIEMIECKIEGO ◆ ROSYJSKIEGO

◆ SZWEDZKIEGO

DLA POZATKUJĄCYCH I ZAAWANSOWANYCH

Zajęcia na studium rozpoczną się w dniu 12 września 1971 r. o godz. 10 w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu, ul. Głogowska 92.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje codziennie sekretariat Osrodka oraz w godz. od 16-18 Sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. Głogowska 92, tel. 633-86. K6690

Nieruchomości

Dom nowy, bliźniaczy, 5-pokojowy, kuchnia, łazienka, ogród, zaraz wolny, Puszczykowo, 300.000 zł, Polowa domu, parter, 4 p. koje, kuchnia, łazienka, centralne, ogród, Luboń, przy Poznaniu — 200.000. Dom 4-pokojowy, kuchnia, łazienka, centralne, dom gospodarczy, 2 morgi ogrodu, blisko Poznania, przy autobusie podmiejskim 180.000. Dom 3-pokojowy, kuchnia, ogród, Szczepankowo — 180.309

Piętro słonecznej willi, Solacz, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, wyłączone — sprzedam poważnemu rezydentowi. Po kupnie 2 pokoje wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 179409.

Pół atrakcyjnej willi, pilnie sprzedam w dzielnicy Łazarza poważnemu rezydentowi. Zgłoszenia osobiste. Adamski, Poznań, Matejki 33a. 183989

Zguby Różne

Pekińczyk — zaginął 3 września w parku przy Ogrodowej. Zwrot za wy nagrodzeniem Piekary 8a m. 21. 184049

Zakładam zamki patento we do drzwi samochodu Syrena, od strony kierowcy. Tel. 707-58. 181229

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 152949

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” Poznań, Li belta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godzina 15-19. 171269

Kawaler lat 35, przystojny, dobrze sytuowany, wykształcenie średnie — pozna pannę do lat 30, o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Zdjęcie konieczne, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 166819

Dnia 9 września 1971 r. zmarł nasz b. długoletni, wzorowy współpracownik i ceniony kolega, kierownik działu admin.-gosp.

LEON SCHWIERZ

przeżywszy lat 65.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 września 1971 r. o godz. 12.50 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Pracownicy — Rada Zakładowa

Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego K6992

Dnia 8 września zmarła

HELENA MIKOŁAJCZAK

pracownica apteki nr 7 w Poznaniu.

W Zmarłej straciłami sumienną pracownicę i serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11. IX. br. o godz. 9.00 na cmentarzu junikowskim. K6991

Dnia 9 września 1971 r. zmarł długoletni i w pełni oddany pracownik naszego Zakładu

ALEKSANDER MÜLLER

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa oraz pracownicy

Poznańskich Zakładów Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych w Poznaniu. K6993

Dnia 9 września 1971 r. zmarł mój ukochany, najlepszy mąż, syn, brat, wujek, szwagier i zięć

ALEKSANDER MÜLLER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 13.20 na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 184109

W dniu 7 września 1971 r. zmarł nagle w Warszawie, w wieku lat 38, nasz najukochańszy i najlepszy syn, brat, wujek

JÓZEF LOTYSZ

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie w dniu 13 września o godzinie 11.55 o czym zawiadamiają z największym bólem

rodzice, siostra, brat,

siostrzenica i cała rodzina 184019

TEATR

POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kochanka”.
NOWY — g. 17 „List z tamtego świata”.
OPERA — g. 19 „Traviata” (premera).
OPERETKA — g. 19 „My chcemy tańczyć”.
MARCINEK — g. 17 „Chochołowa muzyka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „100 karabinów” (USA 16 l.). g. 17.30, 20 „Kobieta kot” (Jap. 16 l.).
APOLLO — g. 10 „Spartakus” (USA 16 l.). g. 15.30, 19 „Wyzwolenie” (I i II cz. — radz. 14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16.15, 18.30, 20.30 „Nie lubię poniedziałku” (pol. 11 l.). g. 22 „Arabeska” (USA 14 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Próba terroru” (USA 14 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Dziki i swobodny” (ang. 7 l.). g. 18, 20 „Incident” (USA 18 l.).
GRUNWALD — g. 15, 17 „Stoń Maruda” (ang. 11 l.). g. 19.30 „Wszystko na sprzedaż” (pol. 16 l.).
GWIAZDA — g. 9.30, 11.30, 13.30 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (Jug. 11 l.). g. 15.30, 18, 20.15 „Kaleidoskop” (ang. 16 l.).
KOSMOS — g. 17 „Na pomoc” (ang. 11 l.). g. 19.30 „Komisarz Pepe” (włoski 18 l.).
MALTA — g. 15.45, 18 „Niewolnic” (USA 14 l.). g. 20.15 „Umarły odnowie” (dol. 16 l.).
MINIATURA — g. 16 „Raj na ziemi” (pol. 14 l.). g. 18 „Koniec naszego świata” (dol. 16 l.).
OLIMPIA — g. 20 „Opowieść do poduszki” (USA 16 l.).
OSIEDLE — g. 17 „Okna czasu” (węg. 14 l.). g. 19.30 „Gra” (pol. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Hrabina z Hongkongu” (ang. 14 l.).
PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni” (dol. 14 l.).
PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18, 20.15 „Oskarżeni o zabójstwo” (franc. 14 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Czas życia i miłości” (franc. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17 „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belaii” (ang. 14 l.). g. 19.30 „Jestem niewiernym mężem” (franc. 16 l.).
SCALA — g. 16 „Pierścień księżnej Anny” (dol. 11 l.). g. 18, 20 „Barbarella” (włoski 16 l.).
TECZA — g. 17, 19.30 „Nieśmierć Elin i Flap” (USA 11 l.).
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Milion za Laure” (pol. 14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Południk zero” (dol. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Jestem niewiernym mężem” (franc. 16 l.). g. 22.15 „Oblawa” (USA 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Wahadło” (USA 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Cejlon”.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia, ul. Włókna 7; laryngologia, ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Chelmońskiego 20; wypadki uliczne: tel. 99; nagłe zachorowania w domu: tel. 666-66; dla Poznania: poradę lekarską: tel. 637-35; podstać: ul. Kórnicka 6; Bukowa 8; Uciech 16 — cała doba; dla pow. poznańskiego: tel. Kościuszki 183; tel. 566-66; Podstać: w Luboniu: tel. 09; w Swarzędzu: tel. 209 — czynne cała doba.
Ambulatoria: internistyczne: ul. Chelmońskiego 20 — czynne cała doba; pediatriczne: ul. Chelmońskiego 20 — 15—23 niedz. i święta — g. 9—23; stomatologiczne: ul. Chelmońskiego 20 — czynne od 18—7 w niedziele i święta — cała doba; chirurgiczne: I — ul. Kórnicka 9 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 — cała doba.
Punkt Pomocy Wieczorowej: w godz. 18—23 niedz. i święta od 13—23: Grunwald (Kasprzaka 16); Józefów (Mickiewicza 31); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Włókna (Dzierżyńskiego 149).
Telefon Zaufania nr 586-87 i 522-51.
Porady: Przeciwalkoholowe: tel. 539-18.
Apteki: apt. Marcinkowskiego 11; Główna 59; Kórnicka 24 (dyżurność).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248 od 9—21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Graja i śpiewała polskie zespoły regionalne; 8.05 Dzień dobry tu Redakcja Społeczna; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.45 Kon-

Kiedy nastąpi rozruch kotłowni c.o.?

Od kilku dni temperatura mocno spadła i w związku z tym wielu czytelników zwróciło się do nas z pytaniem: kiedy nastąpi rozruch w kotłowniach centralnego ogrzewania?

Po wyjaśnienie zwróciło się do dyrekcji Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Jak się okazuje istniejące zarządzenie Ministerstwa Górniczego i Energetyki określa, że jeśli w okresie po 15 października trzy dni pod rząd o godz. 21 temperatura jest niższa, niż plus 12 st. C, to należy natychmiast przystąpić do palenia. Natomiast, jeśli w wcześniejszym okresie utrzymuje się taka niska temperatura, również w ciągu trzech kolejnych dni, to pozwolenie na rozruch kotłowni c.o. władze miejskie powinny otrzymać z Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

Wczoraj porozumieliliśmy się z Instytutem Hydrologiczno-Meteorologicznym i dowiedzieliśmy się, że w ciągu trzech minionych dni, począwszy od 7 bm, temperatura o godz. 21 wynosiła poniżej plus 12 st. C. Wobec tego zachodzi pytanie, dlaczego nadal w mieszkaniach, biurach, szkołach itp. jest zimno?

W tej sprawie również uzyskaliśmy wyjaśnienie z dyrekcji wspomnianego Zjednoczenia. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, któremu podlega w mieście 227 kotłowni c.o., ogłosiło w tym roku stan gotowości na 15 bm. A więc w wielu kotłowniach (o czym „Głos” pisał 9 bm) trwają jeszcze prace remontowe i konserwacyjne. W niektórych prowadzi się też wymianę kotłów. Po prostu za tem nie wszędzie piece gotowe

INFORMUJEMY

Dom Kultury Drukarza przyjmuje zapisy dzieci starszych do zespołów i pracowni: majsterkowania, rytmiki, teatralnego, muzycznego oraz dzieci młodszych do klubiku dziecięcego. Informacje i zapisy: Inżynierska 10, II piętro, pok. 6, tel. 505-21 w godz. 12—18.
W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka, Stary Rynek 3 (Odwach) wyświetlone będą 12 bm, o godz. 12.15 filmy dokumentalne: „Przez granicę” oraz „Godzina 11”.
W sobotę i niedzielę w Domu Kultury Drukarza przy ul. Inżynierskiej 10 odbędzie się Wojewódzki Przegląd Zespołów Teatralnych. Dzisiaj występ rozpoczyna się o godz. 17, a jutro o godz. 11.

cert życzeń: 9 Kalejdoskop piosenek: 9.20 Dedukujemy II zmianie: 10.05 „Dwa opowiadania” — J. Radczikowa: 10.25 W. A. Mozzart — Serenada Es-dur: 10.50 „Zmysł sformalizowany”: 11 Z kraju róż: 11.45 ABC rodziny — aud. dla rodziców: 12.25 Mel i ryt miv dla wszystkich: 13 Popołudniowy relaks muzyczny: 13.20 Muzyka ludowa narodów radzieckich: 13.40 „Wieści, lepiej, taniej”: 14 Czw. znasz te książki: 14.30 Przegląd muzyczny tygodnia: 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców: 16.05 „Czas i ludzie” — aud. o problemach ZBoWiD-u: 16.20 Muzyka ludowa Korei: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 16.50 Muzyka i Aktualności: 19.15 Dobre wieczory, zaczyna nam: 19.30 Wędrowniki muzyczne po kraju: 20.30 Wczoraj z piosenkami żołnierskimi: 21 Program z dywanikiem: 22.05 „Fonorama”: 22.25 Sobotni non stop taneczny: 0.10 Program nocny z Białegostoku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Muzyka muzyczna: 8.35 Nasze spotkania — Bulgaria: 8.55 W rytmie walca i galopu: 9 Z polskiej muzyki baletowej: 9.35 Ballady polskie — reportaż: 9.55 Koncert rozrywkowy: 10.25 Teatr PR: „Najajutrz po wojnie” — słuch.: 11 Muzyka: 11.10 Kwadrans z zesp. „Trzy Siołcha”: 11.25 Koncert chopinowski: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.20 Muzyka filmowa: 13.40 „Nim się książka ukaże” — fragm. nowej książki J. Wittlina: „Vademecum, dla tych którzy pierwszy raz...”: 14.05 Sylwetki piosenkarzy radzieckich: 14.30 Antykwarat z kulantem: „Odbijem wielką podróż”: 14.45 „Błektina sztafeta”: 15 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”: 15.25 Z płytowej rozrywki: „Polskich Nagrań”: 15.50 O czym pisze prasa literacka: 17.15 „Svenal”: 17.25 Grajaca szafa”: 17.55 Radioexpress: 18.10 „Poznań literacki” — felieton: 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia opinii, refleksje ze świata nauki: 19.15 Posłuchajmy jeszcze raz — „Omniubsem po Edisoni”: 19.30 Wczoraj literacko-muzyczny: 19.31 „Matysiakiowie”: 20.01 Recital Tygodnia z nagrań E. Feuermanna — wiołenczela: 20.37 Same życie”: 20.47 Reportaż z piosenka: 21.17 „Wesoły kra-

AKTUALNOŚCI

● Poglądowe lekcje historii — to akcja zainicjowana przez Muzeum Archeologiczne dla szkół podstawowych, średnich i zawodowych miasta i województwa. Celem lekcji, które trwają do 18 bm. (w godz. od 8 do 13) na miejscu wykopalisk przy ul. Garbary 75/77, jest m. in. zapoznanie się z pracami archeologów oraz ukazanie początków osadnictwa w lewobrzeżnym Poznaniu.

● W tych dniach przewodniczący Prezydium DRN Wilda — Sylwester Kamiński wręczył 13 parom medale za długoletnie pożyte. Otrzymały je: Stanisława i Antoni Felerowiczowie, Stanisława i Wojciech Glapowie, Maria i Józef Jakielowie, Antonina i Franciszek Łamaszewscy, Wiktoria i Leon Malcherowie, Marta i Antoni Musiałowscy, Franciszka i Wojciech Norkowie, Władysława i Jan Polowscy, Marianna i Stanisław Przybylski, Marianna i Wincenty Skweresowie, Prakseida i Franciszek Szymański, Maria i Tadeusz Wendlandowie oraz Katarzyna i Antoni Zawadkowie. (a)

Zima za pasem a prace daleko w polu

Od dwóch lat Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, jako inwestor, czyniła starania o przystąpienie do ogrzewania ścian zewnętrznych wieżowców powstałych na osiedlu Bonin. Po wybudowaniu czterech prototypowych 11-kondygnacyjnych domów z wielkich bloków okazało się bowiem że zastosowana tu technologia nie zdała egzaminu.

Podczas zimy na ścianach w mieszkaniach występuje szron,

Eksperyment poznański i katowicki

2-okresowy rok szkolny

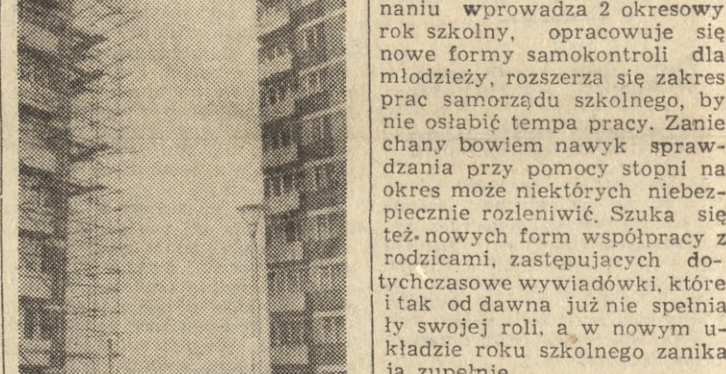
Tradycyjne formy pracy szkół nie wytrzymują próby czasu. Są najczęściej przestarzałe, nieprzystające ani dla ucznia ani dla nauczyciela. Szczególnie tego ostatniego obciążają zbytnie pisanie, wypełnianie druków, druczków, rubryk, obliczanie procentów. Chyba żadna instytucja nie zużywała tyle papieru na urzędową korespondencję, okólniki i sprawozdania, co wydziały oświaty. Nadmierne rozbudowane formy administracyjne odbijały się niekorzystnie na procesie nauczania.

Na przestrzeni ostatnich lat wiele zmieniło się w treści pracy naszych szkół, natomiast formy przekazywania owych treści pozostały te same. Aby usprawnić pracę organizacyjną postanowiono wprowadzić do kilku wybranych szkół województwa poznańskiego i katowickiego nowy system podziału roku szkolnego. Tradycyjnie rok szkolny dzieli się na 4 okresy obecnie zaś

tylko na trzy. W wybranych natomiast placówkach będzie się on dzielił na 2 okresy. Ta nowatorska próba podyktowana jest troską o ucznia i nauczyciela. Nerwowa atmosfera przed końcem każdego okresu, gorące wystawianie stopni, całonocne przepytывanie uczniów zagrożonych i tych, którzy nie mieli w dzienniku dostatecznej liczby ocen, zmora jednoczesnych klasówek i sprawdzianów z różnych przedmiotów nie zawsze pozwalała na właściwe i wszechstronne ocenienie ucznia.

Podział roku szkolnego na 2 okresy ma zapobiec tej niepotrzebnej nerwowości, pozwolić na częstsze i swobodniejsze przepytывanie uczniów, na bardziej swobodne i wnikliwe przebieganie niektórych partii materiału bez obawy, że się nie zdąży przed końcem okresu. I co najważniejsze, ma pozwolić na takie planowanie klasówek, aby wszystkie nie zbiegały się w jednym tygodniu. Dla organizatorów eksperymentu jest oczywiste, że nie będzie on idealnym środkiem zapobiegającym na wszystkie dolegliwości organizacyjne szkoły. Wprowadzenie go pociąga za sobą konieczność wielu zmian w dotychczasowym systemie nauczania i wychowania. Wymaga żelaznej dyscypliny w realizowaniu programu nauczania zgodnie z rozkładem materiału i ciągłej aktywizacji uczniów. System kontroli wyników nauczania musi być ciągły.

W przeciwnym razie mogą ujść uwadze nauczającego uczniowie słabsi i leniwi. „Wyłapanie” ich przed końcem okresu nie pozostawi wiele czasu na zlikwidowanie zaległości. W V Liceum Ogólnokształcącym — M. Koszutskiej, które jedynie ze szkół średnich w Poznaniu wprowadza 2 okresowy rok szkolny, opracowuje się nowe formy samokontroli dla młodzieży, rozszerza się zakres prac samorządu szkolnego, by nie osłabił tempa pracy. Zaniechany bowiem nawyk sprawdzania przy pomocy stopni na okres może niektórych niebezpiecznie rozleniwiać. Szuka się też nowych form współpracy z rodzicami, zastępujących dotychczasowe wywiady, które i tak od dawna już nie spełniają swojej roli, a w nowym układzie roku szkolnego zanika ja zupełnie.



Nowy system 2-okresowego roku szkolnego oprócz V Liceum Ogólnokształcącego wprowadzono w Liceum Ogólnokształcącym w Wągrowcu oraz w szkołach podstawowych nr 65 i 83 w Poznaniu i Szkole Podstawowej nr 3 we Wrzesznie. B. G.

Sygnały czytelników

● ...p. Zdzisław S. w maju br. oddał do punktu usługowego „Eldorad” przy ul. Gnieźnieńskiej do naprawy lodówki „Yeti”. Wymieniono w niej agregat, który działał dwa miesiące. 5 sierpnia w ramach reklamacji w tym samym punkcie wymieniono zepsuty agregat na... jeszcze gorszy, gdyż nie działał ani jednego dnia. Na interwencję w dniu 6 sierpnia br. odpowiedziano, że zakład usługowy nie bierze odpowiedzialności za wymienione agregaty, produkowane przez Zakłady Metalowe „Pola”. Za agregat czytelnik zapłacił 570,50 zł — a lodówka od 5. 8. br. dalej nieczynna.

● ...p. Zdzisław S. w maju br. oddał do punktu usługowego „Eldorad” przy ul. Gnieźnieńskiej do naprawy lodówki „Yeti”. Wymieniono w niej agregat, który działał dwa miesiące. 5 sierpnia w ramach reklamacji w tym samym punkcie wymieniono zepsuty agregat na... jeszcze gorszy, gdyż nie działał ani jednego dnia. Na interwencję w dniu 6 sierpnia br. odpowiedziano, że zakład usługowy nie bierze odpowiedzialności za wymienione agregaty, produkowane przez Zakłady Metalowe „Pola”. Za agregat czytelnik zapłacił 570,50 zł — a lodówka od 5. 8. br. dalej nieczynna.

MO poszukuje poszkodowanych

KD MO Jeżyce prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży garderoby męskiej (spodnie, obuwie, koszulki elastyczne itp.) oraz zegarków męskich i damskich na terenie kąpieliska przy ul. Niestachowskiej oraz na plaży nad jeziorem Rusałka. W związku z tym osobę, na której rzekłoby dokonane zostały kradzieże proszone o osobiste zgłoszenie się do KD MO Jeżyce, ul. Kochanowskiego 16 pokój nr 17, lub telefonicznie pod nr 412-674. (ne)

A. Kowalski patronem szkół zawodowych „Wiepofamy”

Miłą uroczystość przeżywali wczoraj uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Wiepofamy”. Szkołom nadano imię Aleksandra Kowalskiego oraz dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci tego byłego działacza Związku Walki Młodych. Był on inicjatorem pierwszego, w Polsce zespołu szkół przysposobienia zawodowego dla młodzieży nie posiadającej żadnego zawodu, nigdzie nie pracującej i nie uczącej się.

Nie jest przypadkiem, że właśnie jego wybrała młodzież na swego patrona. A. Kowalski był aktywnym i ofiarnym działaczem społecznym, ruchu młodzieżowego, który dążył konsekwentnie do tego, by młodzieży robotniczej udostępnić naukę na wszystkich szczeblach szkolnictwa.

Uczniowie szkół przyzakładowych „Wiepofamy” — mimo wielu obowiązków są bardzo aktywni społecznie. Przepracowali w ubr. ponad 4800 godzin w czynach społecznych. M. in. opiekują się i stale konserwują wszystkie urządzenia na 4 placach zabaw w swojej dzielnicy.

Za dotychczasowe osiągnięcia dydaktyczne i społeczne przekazano szkołom sztandar ufundowany przez rodzimych zakład — „Wiepofamę”. 20 nowych członkom ZMS wręczono legitymacje członkowskie tej organizacji. (wn)

Europy”: 11.25—13.10 „Gubernator” — fabularny film USA: 16 — „UNICEF dzieciom”: 16.20 — Redakcja szkolna zapowiada: 16.30 — Dziennik: 16.40 — Teatr Młodego Widza — wid. pt.: „Powrót”: 17.30 — Wydawnictwa proponują: 17.50 — „Dunaj” — film prod. bulgarskiej: 18.20 — „Wizyta nad Renem” — rep.: 18.30 — Magazyn kulturalny „Pegaz”: 19.20 — Dobranoc: 19.30 — Monitor: 20.20 — „Happy End” — program rozrywkowy. Tekst i reż. — J. Przybora: 21.20 — Dziennik i wiadomości sportowe: 21.40 — „Gubernator” — fab. film USA: 23.25—0.20 — Z cyklu: „Bez przerwanych” — śpiewa Miranda Martino — rozrywkowy program włoski.

PROGRAM II: 18.15 — Świat w kamerze naszych reporterów — „Herosi i Indianie Noanam” — reportaż Tele-Aru: 18.45 — „Pomoc czy rabunek”: 19.20 — „Za sceną wielkiej polityki”: 19.20 — Dobranoc: 19.30 — Monitor: 20.20 — „Powrót na ziemię” — fab. film polski: 21.45 — Feliks Mendelssohn z cyklu: „Monografie muzyczne”: 22.45 24 godziny: 22.55 — Program II proponuje.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.35 — Przypominamy, radzimy: 9 — Dla młodych widzów — TV Klub Świat: 9.30 — „Na indyjskiej ścieżce”: „Mój przyjaciel Ben” — film serijny: 10 — Dla dzieci — „Złoty wrota” — program rozrywkowy TV Czechośłowackiej (Koszyce): 10.50 — W starym kinie — Andrzej Munk — cz. I: 11.45 — „W czterech światach strony”: „Mongolia” cz. I — rep. S. Swarc-Bronkowskiego: 12.20 — Dziennik: 12.30 — „Gdy orkiestra marsza gra” — Festiwal Orkiestry Wojskowej — transmisja ze Świeradowa Zdroju: 13.20 — „Przemiany”: 13.55 — PKF: 14.05 — Dla dzieci — „Konik Garbusek” — fab. film radziecki: 15.15 — „Ocalić od zapomnienia”: 15.45 — TV Spotkania Teatrálne — Zofia Nałkowska: „Granica” Scen. i reż. — J. Warminski. Wykonawcy: aktorzy scen warszawskich: 17.25 — Reportaż TV z meczu Aeroklubu: Kielce — Rzeszów: 18.25 — Tele-echo: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — Koncert z okazji święta „Trybun Robotniczej”: 21.05 — „Lew przegrywa ze skoku” — fab. film węg. (od 16 l.): 22.25 — Magazyn sportowy.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

SOBOTA — PROGRAM I: 10.55 — Geografia (kl. VII): „Wybrzeże